Nr 206 Kraków, Sobota dnia 11 Września 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zł. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zł. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zł. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratow upełnomocniony
Jan Strycharski.

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji:
Kraków, Rynek gł., linia A-B, l. 43, I piętro.

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor: **KAZIMIERZ EHRENBERG.**

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Dom narodowy w Cieszynie.

Otrzymujemy z Cieszyna następującą odezwę: „Czcigodni rodacy! Wiadomo Wam już wszystkim, że „Towarzystwo Domu Narodowego“ w Cieszynie zakupiło „Hotel Schreinzera“ w Cieszynie, położony przy głównym rynku, na „Dom Narodowy“. Komitet wybrany na walnem zebraniu z dnia 10 stycznia 1897 r. dla rozpatrzenia się w sprawie zakupna odpowiedniego domu, kupno to przygotował, a Walne zebranie Towarzystwa na dniu 8 go sierpnia 1897 je zatwierdziło. Kontrakt kupna i sprzedaży z dotychczasowym właścicielem został podpisany dnia 11 sierpnia 1897.

Założenie „Domu Narodowego“ od pierwszych chwil odrodzenia naszego narodowego było naszem cichem, ale gorącem pragnieniem. W roku 1887 po innych przejściowych próbach, przez utworzenie „Towarzystwa Domu Narodowego“, założono pod tę instytucję kamień węgielny i przez zbieranie funduszów, które doszły dotąd do 22.000 złr., gromadzono potrzebne do tej budowy materjały. Obecnie przez zakupno domu posunięto budowę o dobry krok naprzód ale dokończeniem i ukoronowaniem dzieła może być i będzie jedynie:

1. Adaptacja zakupionego domu, odpowiednia potrzebom i celom „Domu Narodowego“.

2. Zebranie na ten cel potrzebnych funduszów.

Co do adaptacji domu; w „Domu Narodowym“ mają przedewszystkiem znaleźć pomieszczenie: „Czytelnia Ludowa“ w Cieszynie ze swą biblioteką, „Towarzystwo oszczędności i zaliczek“ w Cieszynie, sala na zebrania, zabawy i przedstawienia teatralne, pokój na posiedzenia wydziałowe wszystkich Towarzystw narodowych i umieszczenie ich archiwów, bezpłatna Czytelnia i wypożyczalnia książek i restauracja. Koszty adaptacji nabytego domu na „Dom Narodowy“, wraz z kosztami nabycia tegoż będą wynosiły przeszło 100.000 złr. w. a.

W obec szczupłych środków, jakimi rozporządza „Towarzystwo Domu Narodowego“, jest to dzieło wielkie i nader trudne. Mimo to uchwaliło Walne zebranie pokusić się o jego przeprowadzenie zaraz, a nakłoniły je do tego następujące okoliczności:

1. Dom zakupiony ma nadzwyczaj korzystne położenie, wśród miasta, przy głównym rynku, o dwóch frontach, odpowiadające nietylko potrzebom naszym, ale nadające także samo przez się „Domowi Narodowemu“ powagę i znaczenie. Stosunki narodowościowe i miejscowe tak się rozwijają, że niedługo może nabycie domu odpowiadającego choćby tylko częściowo warunkom będzie niemożebne.

2. Było koniecznie trzeba raz naszym instytucjom i towarzystwom, a zwłaszcza „czytelni ludowej“ z jej biblioteką zapewnić odpowiednią, stałą i niezależną siedzibę.

3. Dla rozbudzenia polskiego, narodowego ducha, dla szerzenia polskiej, narodowej oświaty wśród szerokich warstw ludności, mianowicie zaś wśród ludności polskiej miasta Cieszyna, liczącej 7000 dusz, a stanowiącej połowę ludności miasta, pod względem narodowym zupełnie prawie nierozbudzonej — potrzeba nam obok innych środków koniecznie przedstawień teatralnych, tudzież bezpłatnej Czytelni i wypożyczalni, których to dźwigni narodowego i umysłowego życia naszego nie możemy inaczej dostąpić, jak przez własny „Dom Narodowy“. Sprawy tej pod grozą karygodnego zaniedbania obowiązków wobec własnej ludności i zatracenia dla naszej narodowości założonego przez Polaków i od wieków polskiego Cieszyna, ani zaniedbać ani odkładać nie śmiemy.

4. Nie rozchodzi się tu zresztą jedynie o posiadanie domu, w którymby się towarzystwa nasze skupić i bez obawy wyrugowania lub przymusowego płacenia nadmiernych czynszów stale urządzić mogły. Owszem w równej mierze chodzi nam o to, aby to była instytucja, któraby bądź z domu, bądź z innych stale zapewnionych funduszów własne miała dochody, przeznaczone w całości i wyłącznie na popieranie sprawy narodowej na Śląsku, gdziekolwiekby się tego i w jakimkolwiek kierunku okazała potrzeba. Każde z naszych narodowych Towarzystw polskich spełnia swoje zadanie, w ramach zakreślonego sobie celu. Całość spraw narodowych może tylko taka instytucja ogarnąć, która nie mając żadnego szczególnego zadania przed sobą, a rozporządzając odpowiedniemi środkami materjalnymi, wszędzie tam z pomocą spieszyć może, gdzie chwilowy lub trwały interes rodzimego żywiołu tego wymaga. Instytucja taka może być ogniskiem, a poniekąd i podstawą wszelkich dążeń i usiłowań narodowych, może siedzibą towarzystw naszych i regulatorką ich działań, przez wzajemne zbliżanie ich do siebie, może według możności zaspakajać potrzeby narodowe, którym żadne inne stowarzyszenie zadość uczynić nie zdoła, bądź z powodu braku towarzystwa z podobnym celem, bądź nawet z powodu niemożności utworzenia towarzystwa do zaspokojenia danej potrzeby. Są przecież i potrzeby natury przemijającej, nieprzewidziane, doraźne, a niemniej przeto ważne i wymagające szybkiego zaspokojenia, poparcia, inicjatywy, dla których potrzeb w szczególności towarzystwa wręcz są niemożliwe. „Dom Narodowy“ powinien się stać „macierzą narodową“, opiekunem każdej zdrowej myśli narodowej, każdej pożytecznej dla społeczeństwa naszego inicjatywy, każdej sprawy nie mającej lub nie mogącej mieć osobnego organu działania, orędownikiem interesów narodowych wszędzie i zawsze, gdzie tego chwilowa lub stała wymagać będzie potrzeba, a z czasem może najlepszym, bo na najogólniejszem stanowisku stojącym przedstawicielem naszym na zewnątrz. Tak pojmujemy zadanie „Domu Narodowego“, w tem pojęciu dla nas tem potrzebniejszego, że przedstawicielem narodowości naszej na Śląsku oprócz garstki inteligencji i maleńkiej tylko liczby ludzi zamożniejszych, jest jedynie lud wiejski.

Taki „Dom Narodowy“ stworzyć jest celem najgorętszych pragnień „Towarzystwa Domu Narodowego“. Wykonanie dzieła tego ostatnie Walne zebranie włożyło na podpisany Wydział. My zaś wzięliśmy na siebie to trudne zadanie nie przez lekkomyślność, nie przez nieświadomość ogromu zadania i odpowiedzialności, ale w poczuciu koniecznej i nagłej potrzeby tego dzieła, w poczuciu, że nie godzi się wykonania jego, mimo wszelkich trudności, odkładać na dal, a przedewszystkiem w niezłomnej wierze w ofiarność, dobrą wolę i zrozumienie swych potrzeb i warunków życiowych naszego społeczeństwa we wszystkich ziemiach polskich.

Zwracamy się więc do Was wszystkich, Szanowni i kochani rodacy, z usilną, gorącą prośbą: Pomóżcie nam dzieła tego dokonać, pomóżcie Śląskowi wystawić tę, obok gimnazjum polskiego, drugą, niezbędną twierdzę obronną, pomni prawdziwego słowa:

„Chcesz być doma bezpiecznym, bacz na to stosownie,
Byś na krańcach ojczyzny miał silne warownie“.

Nadewszystko atoli zwracamy się do Was, Szanowni rodacy i ziomkowie śląscy, abyście dla wykonania tego ważnego dzieła natężyli wszystkie siły, i okazali jak największą ofiarność — inaczej nie bylibyśmy godni pomocy i tak hojnych ofiar na nasze cele braci naszej w innych polskich ziemiach. Każda jednostka, każda rodzina musi w walce o byt wytężyć wszystkie swoje siły i na życie swoje każdodziennie zarobić i zasłużyć. Tak samo każden naród i lud musi swój byt, swoje od ojców odziedziczone dziedzictwo potem swym, pracą, ofiarą okupić i zdobyć — inaczej nie jest życia, ni bytu, ni ziemi swej godzien i zatraci je. „Dom Narodowy“ będzie dla wszystkich, niechże też każdy dołoży choć jedną cegiełkę do jego budowy!

Wszelkie datki łaskawie na „Dom Narodowy“ ofiarowane, czy jako dar, czy jako wkładka członka-założyciela (najmniejsza wkładka 100 złr. w. a.) lub członka wieczystego (najmniejsza wkładka 25 złr. w. a.), czy jako pożyczka na „Listy dłużne“, opiewające na 10 złr. w. a. prosimy uprzejmie przesyłać pod adresem: Wydział „Towarzystwa Domu Narodowego“ Cieszyn — Towarzystwo oszczędności i zaliczek — Śląsk austrjacki. W Cieszynie, dnia 3 września 1897. Z rzetelnem poważaniem wydział: *Ks. Fr. Michejda*, redaktor *Rolnika śląsk.* i *Przyj. Ludu*, sekretarz. *Franciszek Górniak*, właściciel cegielni, prezes. *Hilary Filasiewicz*, dyrektor „Tow. oszczędności i zaliczek“, zastępca prezesa i kasjer. *Dr Juljan Kreisel*, adwokat krajowy i wydawca *Gwiazdki Cieszyńskiej*. *Andrzej Macura*, sekretarz zboru ew. w Cieszynie.“

Zamieszczając powyższą odezwę, zwracamy uwagę, że obowiązkiem każdego Polaka jest czynnie poprzeć sprawę, którą przedstawiają nam dzielni nasi rodacy z nad kresów. Oświadczamy zarazem, że najchętniej pośredniczymy w zbieraniu składek wezwani do tego przez wydział Towarzystwa „Domu narodowego“.

Carskie podziękowanie.

Dzisiejsze pisma warszawskie zamieściły dosłowny tekst carskiego reskryptu, wystosowanego do ks. Imeretyńskiego z powodu wizyty pary carskiej w Warszawie. Dosłowny przekład reskryptu brzmi:

Najwyższy reskrypt do członka Rady państwa, jenerał-gubernatora warszawskiego i dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał adjutanta, jaśnie oświeconego księcia Imeretyńskiego.

„Książę Aleksandrze Konstantynowiczu! Będąc obecnym na wielkich manewrach pod Białymstokiem, w których brały udział wojska powierzonego wam okręgu wojennego warszawskiego, odbywszy pod Warszawą przegląd wojsk rezerwowych i fortecznych, z przybyłymi na wspólne z niemi zajęcia oddziałami wojsk polowych, zwiedziwszy fortece: Nowogeorgiewsk, Zegrze, Warszawę i Ossowiec, z prawdziwem zadowoleniem przekonałem się, że wojska te znajdują się w świetnym stanie, a fortece w należytem pogotowiu bojowem,

„Znając troskliwość waszą o ład wewnętrzny wojsk, oraz o utrzymanie na należytym poziomie ich bojowego wykształcenia, przyjemnie mi jest wyrazić wam Moją szczerą wdzięczność za wasze trudy, zmierzające ku pożytkowi Naszej pełnej chwały armji.

„Również miło Mi było przeświadczyć się o uczuciach przywiązania, jednomyślnie wyrażonych Mnie i Najjaśniejszej Pani przez wszystkie warstwy ludności kraju, powierzonego waszemu zarządowi. Uczucia te świadczą o pomyślnej działalności waszej w wypełnianiu Moich zamierzeń i ułatwiają mi starania, zmierzające ku **dobru ludności polskiej**, na równi z wszystkimi wiernymi poddanymi państwa Ruskiego na drodze nierozerwalnego zjednoczenia państwowego, wskazanego przez Najwyższą Opatrzność.

Pozostaję dla was niezmiennie przychylnym.“

Na oryginale własną ręką cara napisano:

„i serdecznie wdzięcznym

Mikołaj.“

27 sierpnia 1897 r.

Sprawa Stojałowskiego.

Ostatni numer *Pszczółki*, który opuszcza prasę, ogłasza następujący “Dekret S. R. i P. Inkwizycji z datą 16 czerwca 1897 r.“, którego osnowa w wiernem tłómaczeniu z oryginału łacińskiego ma brzmieć jak następuje:

„Na jeneralnem posiedzeniu S. R. i P. Inkwizycji, odbytem w obecności Ich Eminencyj Najdostojniejszych kardynałów, jeneralnych inkwizytorów przeciw heretyckiej przewrotności, przedłożono została następująca wątpliwość (przedłożyli tę wątpliwość czyli to zapytanie sami galicyjscy księża biskupi). W konstytucji Papieża Piusa IX, która się poczyna od słów: *Apostolicae sedis* powiedziano, że „podpadają klątwie, zastrzeżonej papieżowi ci, którzy z **wyklętym imiennie przez Papieża** uczestniczą w zbrodni, udzielając mu pomocy lub okazując przychylność.

„Zachodzi tedy pytanie, czy te słowa zastosowane być mogą i do tych, przeciw którym klątwę orzekła Kongregacja rzymska, przynajmniej czy mogą wtedy, jeżeli taki dekret Kongregacji otrzymał aprobatę Papieża? Rozważywszy po dokładnem badaniu wszystko i mając przed sobą orzeczenie Przew. konsultorów, Ich Eminencje Najd. kardynałowie odpowiedzieć nakazali: Nie.

„Zaś w piątek dnia 18 tegoż miesiąca i roku, na zwykłem posłuchaniu, udzielonem assesorowi św. Officium, po przedstawieniu powyższej sprawy i decyzji Jego Świątobliwości Leonowi Papieżowi XIII, Ojciec święty orzeczenie Ich Eminencyj kardynałów aprobował i potwierdził“.

Ks. Stojałowski z właściwym sobie sprytem objaśnia powyższy dekret tak: „Z tego więc dekretu, który już w miesiącu lipcu posłany został galicyjskim biskupom, wynika: 1) że dekret klątwy przeciw mnie ogłaszany — nie był wydany przez Papieża; 2) że żaden z Was, drodzy Bracia i Przyjaciele, nie był nigdy i nie jest wyklęty za to, że czytał gazetki, głosował za naszymi posłami, lub w jakikolwiek sposób pomagał do zwycięstwa naszej sprawy.“ Kończy zaś słowami: „Serdecznie Was bracia pozdrawiam, a polecając się Waszym modlitwom mam nadzieję, że niebawem pocieszę Was „drugim“ dekretem rzymskim, który zakończy nieszczęsny spór galicyjski“.

Oczywiście z dekretu tego wynika cokolwiek innego, niż to, coby chciał w nim widzieć ksiądz Stojałowski. Wynika z niego przedewszystkiem, że jakkolwiek ks. Stojałowski wprost przez Papieża nie został wyklęty, to jednak, że w każdym razie odnośny dekret otrzymał w swoim czasie aprobatę Ojca św.; powtóre zaś, że (jak sam ksiądz Stojałowski przyznaje) wątpliwość która jest przedmiotem dekretu, przedłożona została przez samychże biskupów galicyjskich, czyli, że było intencją bardzo chwalebną i uznania godną naszych pasterzy, uwolnić tysiące polskiego ludu od grzechu i klątwy, w które ich ks. Stojałowski agitacją swoją, mającą za nic władzę i hierarchję kościelną, wciąż gnał.

Dekret św. Kongregacji z dnia 16 czerwca uważamy jednakowoż w każdym razie za rzecz bardzo ważną, doniosłą i pomyślną. Kładzie on stanowczo i niedwuznacznie kres niegodnemu nadużyciu, jakiego u nas dopuszczano się ze strony pewnych stronnictw, nadających ponuremu w łonie Kościoła wypadkowi rozgłos gorszącego skandalu i wyzyskujących wielkie nieszczęście, które w interesie Kościoła należało jak najprędzej i najpomyślniej naprawić, do egoistycznych, politycznych celów nic wspólnego z sprawą Kościoła i religji nie mających. Jedynym skutkiem tego postępowania podyktowanego nie tyle złą wolą, ile bezrozumem, nieznajomością stosunków i nietaktem — było sprowadzenie na nasz kraj przerażającego widma schyzmy wśród ludu, popychanego bez własnej winy w przepaść odszczepieństwa od kościoła. Biskupi galicyjscy postąpili tak, jak postąpić nakazywało im sumienie, miłość kościoła i miłość kraju, czyniąc zabiegi, aby to złe, które się stało, naprawić. Każdy zrozumie, jak bardzo cenić należy ten krok pełen zaparcia się, który oczywiście, jak z góry można było przewidywać, niesumienność i zła wiara zechce wyzyskać i przedstawić jako cofnięcie się przed ks. Stojałowskim i jakby jakąś jego rehabilitację.

O ile zapowiedź zawarta w ostatniej aluzji ks. Stojałowskiego, sprawdzi się — oczywiście nie wiemy. Nie potrzebujemy jednak zapewniać, że z radością całe nasze katolickie społeczeństwo przyjęłoby wiadomość, iż Kościół w niewyczerpanej dobroci przebaczył raz jeszcze winy człowiekowi, który tyle razy Jego wyrozumiałości nadużywał i przebaczenia na złe użył. To wszakże, co ks. Stojałowski pisze w *Pszczółce* w przeddzień spodziewanego przez siebie rozgrzeszenia, jest wprost tonem, kierunkiem, namiętnością zdumiewające i świadczy, że w sercu jego jest wszystko prócz — skruchy.

W sprawie „Szkoły ludowej“.

Dobiegliśmy końca zarzutów zawartych w „Liście otwartym p. Sądeckiego. Przyznajemy się szczerze, że nie rozumiemy pobudek, które zniewoliły p. Sądeckiego do nadania swej odpowiedzi formy listu otwartego. Tej formy używa się nawet ze skutkiem, w wypadkach głębokiego nieporozumienia między daną instytucją a tymi, którym ona ma służyć, kiedy wyczerpało się bezskutecznie wszelkie środki przewidziane statutami tej instytucji, kiedy jednem słowem nie pozostaje inna droga, jak tylko odwołanie się do ogółu, któryby albo zmusił instytucję do wstąpienia na inne tory, albo też, niemogąc tego dokonać, opuścił ją i przestał się nią interesować. Takich momentów w tym przypadku zgoła nie ma. P. Sądecki, pragnąc zwrócić uwagę Zarządu głównego na potrzeby szkolne powiatu żywieckiego, powinien był obrać inną drogę, powinien był znajdować się w Towarzystwie i w łonie jego zająć się gruntownie działalnością Koła żywieckiego, pokierować jego pracami w myśl swych intencyj, przedstawić dobrze opracowany program działania tak Kołu, jak i Zarządowi głównemu a dopiero gdyby te wszystkie usiłowania nie odniosły pożądanego skutku gdyby tak w Kole jak i w Zarządzie natrafił na nieuzasadnioną niechęć, upór czy złą wolę, gdyby wreszcie z takimi objawami spotkał się także na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, miałby zupełną podstawę do wystąpienia z oskarżeniem Towarzystwa przed ogółem społeczeństwa.

Tymczasem p. Sądecki, przezacny obywatel stolicy i powiatu żywieckiego, wolał inną drogą postępować. Przedewszystkiem uważał za stosowne wystąpić z Towarzystwa, do którego należał do r. 1894, a następnie uważał za stosowne na podstawie, jak się pokazało, niedokładnych lub wręcz mylnych informacyj ogłosić światu swoje przekonanie, że lokalne organizacje Towarzystwa „Szkoły ludowej“, t. j. Koła, stają się ofiarą prostego wyzysku wielkiej organizacji, t. j. całego Towarzystwa, względnie głównego zarządu. Wobec tego postępienia p. Sądeckiego musi podpisany zarząd przyjść do przekonania, że „List otwarty“ ma na celu nie tyle poprawę nieszczególnych stosunków szkolnych powiatu żywieckiego, ile zaszkodzenie w opinji ogółu rzeczywiście bardzo poważnej organizacji, jaką jest Towarzystwo „Szkoły ludowej“. Z tego też powodu uważał zarząd główny za swój obowiązek wyjaśnić i odeprzeć wogóle i w szczegółach zarzuty zawarte w „Liście otwartym“ p. Sądeckiego i zaznaczyć, że nie rozchodzi się w tym przypadku o zarząd główny, który każdej chwili może być inny, ale o całe Towarzystwo.

Kraków dnia 18 sierpnia 1897 r.

Za zarząd główny Tow. "Szkoły ludowej"

Dr Ernest Bandrowski, zast. przewodn.

ZE ŚWIATA.

Wiedeń 9 września.

(*List oryginalny „Głosu Narodu“*).

Sensacyjny proces. — Samobójstwo ubezpieczonego na życie.

Tylko wybujała fantazja autora sensacyjnych kryminalnych romansów, mogłaby wymyśleć temat, jaki był przedmiotem dzisiaj rozpoczętego procesu karnego przeciw Emilowi Loewenthalowi, żydowi, który niegdyś dzierżawił dobra w Galicji. Dnia 5 lutego 1896 r. zawarł brat oskarżonego, Jerzy, kapitan artyllerji w Stanisławowie, który w dniu 7 sierpnia b. r. w Aspang życie sobie odebrał, z angielskiem towarzystwem ubezpieczeń życiowych „Start“ umowę, na korzyść swego brata, według której w razie jego śmierci temu ostatniemu wypłacić miano sumę 120 tysięcy złr. W umowie tej upatruje akt oskarżenia rozmyślne oszustwo, a to z przyczyny, iż Emil Loewenthal wiedział o tem, że brat jego ma zamiar z powodu długów i nieszczęśliwych miłostek odebrać sobie życie i dlatego właśnie ubezpieczył go na tak wysoką sumę, korzystając z §. 7 statutu towarzystwa „Start“, który orzeka, że polisa ubezpieczająca jest ważna nawet w razie samobójstwa ubezpieczonego, jeżeli przeprowadzony zostanie dowód, iż suma za nią wypłacona, obrócona zostanie na pokrycie długów ubezpieczonego. Emil Loewenthal przedstawił wkrótce po samobójstwie swego brata towarzystwu ubezpieczeń, sfingowane skrypty dłużne, i zażądał wypłaty, opierając się na tem, że suma ubezpieczenia w wysokości 120.000 złr. stanowi pokrycie udzielonej przez niego bratu pożyczki, której istnienie aktem notarjalnym stwierdzone zostało.

Podobnej treści i na tych samych warunkach opartą umowę zawarł także Jerzy Loewenthal z towarzystwem „Gresham“ w którem ubezpieczył się na zbiorową sumę 167.500 złr., z której 120.000 przypaść miało w razie jego śmierci na rzecz Emila Loewenthala, 25.000 złr. na rzecz jego siostry Antoniny, zamężnej Schmidt, 22500 zaś na trzeciego brata Stefana Franciszka Loewenthala. W Stanisławowie pędził Jerzy Loewenthal życie rozrzutne i wesołe. Obdarzony piękną powierzchownością, niepospolitym dowcipem i żywą inteligencją, pozyskał sobie o... ną sympatję kolegów i względy kobiet, w których towarzystwie ciągle przebywał. Lekkomyślny tryb życia, namiętność do gier hazardowych i wydatki nad stan i możność wpędziły go w długi, których spłaceniem zajął się Emil Loewenthal stale przebywający w Wiedniu.

W r. 1895 zawiązał Jerzy stosunek miłosny z Klotyldą Dragas, żoną majora, którego następstwem było jej uprowadzenie. Major Dragas wyzwał wówczas Jerzego na pojedynek, który się miał zakończyć śmiercią jednego z przeciwników. Loewenthal przyjąwszy wyzwanie, uprosił sobie kilkutygodniową zwłokę dla uregulowania swych stosunków finansowych i rodzinnych. Wtedy to właśnie wyjechał do Wiednia i ubezpieczył się w towarzystwie „Start“ na sumę 120.000 złr., stwierdzając jednocześnie aktem notarjalnym, iż policę ubezpieczenia zastawił u swego brata za pobraną od niego pożyczkę. Po powrocie z Wiednia, odbył się pojedynek. Ponieważ jednak za staraniem sekundantów złagodzono znacznie warunki spotkania, przeto wynik pozostał niekrwawym.

Nadmienić tu należy, że police poprzednio ubezpieczenia w towarzystwie „Gresham“ znajdowały się już także w rękach Emila Loewenthala, który w ten sposób uzyskał w razie ewentualnej, a przewidywanej śmierci Jerzego, pretensje do łącznej sumy 312.500 złr. na którą ten ostatni w obydwóch towarzystwach był ubezpieczony.

Już po uprowadzeniu żony majora Dragasa, z którą Jerzy Loewenthal pragnął zawrzeć związki małżeńskie, udaremnione stosunkami w jakich się znajdował, wśród kolegów jego i przyjaciół, poczęła wzrastać obawa, że może wkrótce nastąpić katastrofa, której także Emil Loewenthal się spodziewał. Gdy kiedyś ostrzegano go, by z bratem swym, nadmiernie zadłużonym nie wchodził w stosunki finansowe miał powiedzieć: „Nic mi się nie stanie. Jestem broniony przez statut towarzystwa. To rzecz ułożona. Jerzy albo się ożeni albo zastrzeli“. Do Antoniny Schmidt pisał kiedyś oskarżony: „Wiesz przecie napewno, że w maju lub lipcu otrzymasz pieniądze od Jerzego — albo od towarzystwa ubezpieczeń“.

Na podstawie tych faktów prokuratorja oskarża Emila Loewenthala, iż z świadomością o zamierzonem samobójstwie swego brata, ubezpieczył go na tak wysokie sumy, starając się zarazem skupić w swych rękach fingowane skrypty dłużne, któreby go do odbioru pieniędzy po śmierci brata upoważniały. Skrypty te nie odpowiadały faktycznym pożyczkom, gdyż według materjałów dowodowych postępowania śledczego, Emil Loewenthal nie mógł udzielić bratu swemu tak wysokiej pożyczki, jaką reprezentuje zbiorowa wartość znajdujących się w jego ręku polic. Ma się więc tu do czynienia z prostem oszustwem, opartem na nadziei czyjegoś samobójstwa.

Wśród przepełnionej publicznością sali sądowej rozpoczęła się rozprawa pod przewodnictwem radcy sądu krajowego Kregczego. Oskarża prokurator Neubauer, obronę prowadzi adwokat dr Neuda, imieniem towarzystwa „Start“ staje dr Benedikt. Oskarżony oświadcza, iż jest niewinny, wykazując w szczegółowym obrachunku, iż skrypty dłużne wystawione były na rzeczywistą a nie sfingowaną wartość pożyczonej sumy. Śmierci swego brata oskarżony nie się nie spodziewał, ani jej tem więcej nie oczekiwał i za podstawę obliczeń nie brał.

Na tem przerwano przedpołudniowe posiedzenie. Rozprawa potrwa prawdopodobnie cztery dni. Wzbudza ona wśród publiczności i sfer prawniczych ogromne zainteresowanie. *Swój.*

AWANTURNIK.

POWIEŚĆ

(141) przez

Alfreda Assolant.

(Ciąg dalszy).

— Cóż robić? — ciągnął dalej Massena — Mam amunicji na dwie bitwy, a potrzebuję przynajmniej pięć lub sześć szturmów przypuścić, aby go wyrzucić ze stanowiska. Co do żywności, to sam pan widzisz. Jedna trzecia armji furażuje, aby wyżywić resztę. Na domiar nieszczęścia Ney uważa się za genjalnego, a jest tylko średnim generałem dywizji; Junot umie co prawda poprowadzić pułk na bagnety, ale mózgu ma tyle co chrabąszcz; Regnier uważa wojnę jako wynik zadania algebraicznego lub geometrycznego, w ogóle cały ten sztab zazdrosny, nigdy nie wykonywa dokładnie moich rozkazów... A cesarz daleko... Cesarz zresztą zadowolony, że bez niego nic zrobić nie możemy... Każdy inny rzuciłby do djabła całą robotę!... Ale ja, Massena, jestem uparty, będę czekał na posiłki i jeżeli je odbiorę, niech się Wellington trzyma. Wsadzę go na okręty wcześniej niż myśli... Pułkowniku, dziś wieczorem pojedziesz do Madrytu. Opowiesz całą prawdę królowi Józefowi. Powiesz, że Wellington ma sto tysięcy żołnierzy za fortyfikacjami Torres-Vedras, że cały naród jest przeciwko nam, że nie ma funta chleba na dwadzieścia mil wokoło, chyba w obozie angielskim, że Soult nie przybywa, że Anglikom nadchodzą ciągle posiłki itd. Stamtąd udasz się prosto do Paryża. Zobaczysz cesarza. Opowiesz mu wszystko i zażądasz dla mnie posiłków lub zastępcy. Zaraz podyktuję raport. Przyjdź za dwie godziny.

Gdy opuściłem namiot Masseny, kazałem uwiadomić panią d'Albret, że chcę z nią pomówić.

Katarzyna oczekiwała mnie z oczyma pełnemi łez.

— Hawkins wszystko mi opowiedział — za-

wołała, gdy wszedłem. — Cóż chcesz jeszcze odemnie? Przychodzisz nasycić się moją boleścią. Zabiwszy jedynego człowieka, którego kochałam, chcesz...

Nie uważałem za stosowne słuchać jej lamentów i przemówiłem głosem surowym:

— Czy znasz to pismo?

Spojrzała na list, znaleziony przezemnie i zbladła. Chciała jednakże nadrobić miną.

— Przejmujesz nawet listy.

— Czy mam go pokazać Massenie, lub podrzeć w twoich oczach?

— Zrób jak ci się podoba.

Pomimo tej obojętności drżała, abym go nie pokazał. Otworzyłem w jej oczach i czytałem co następuje:

„Massena jest niespokojny. Oczekuje Soulta, lecz ten nie nadejdzie. Przybył dziś rano kurjer z tą wiadomością. Soult oblega Badayoz. Józef nie może przysłać ani ludzi, ani żywności. Żyjemy tylko cudem. Funt mięsa kosztuje dziesięć franków. Za dziesięć dni wszystkie suchary będą zjedzone“.

Opuszczam resztę listu, kończącego się następującem „post scriptum“:

„Fénestrange nie umarł; wyleczył się z rany. Jest w obozie i jedzie dziś rano do Torres Vedras. Unikaj spotkania z nim jeżeli możesz i kochasz mnie. Obawiam się zawsze nieszczęścia.

„K...“

Podałem list Katarzynie.

— Oddaję ci go — rzekłem — jeżeli zgodzisz się wyjechać natychmiast do Madrytu.

— Wyjechać, lecz pod jakim pozorem?

— Nie należy do mnie wyszukiwać ci pozory. Odjeżdżaj, lub za chwilę list będzie znany całej armji.

— Odjeżdżam.

I rzeczywiście za godzinę opuściła obóz Masseny.

Nie widziałem jej od tego czasu. Wiem tylko, że pojechała do Madrytu, a stamtąd do Londynu. Mówiono mi, że dzięki spadkowi po Mauléonie, wyszła za jakiegoś mołdawskiego księcia.

Co do mnie, pozbywszy się wszystkich kłopotów i oddany cały szczęściu ujrzenia Francji i Klelji, wyjechałem tegoż jeszcze dnia wieczorem do Madrytu i po przyjeździe zapukałem do drzwi hrabiny Spada.

XLIV

Dobra Emilja przyjęła mnie jak brata dawno nieoglądanego, przebywającego pod biegunem północnym i nagle pojawiającego się na łonie rodziny.

Ta piękna kobieta posiadała wszystkie przymioty, jakich możemy pragnąć w siostrze, matce, lub serdecznej przyjaciółce. Jedyny błąd, który posiadała był ten, że każdemu starała się przypodobać, ale Hektor Spada nie miał ochoty odgrywać roli Otella.

Podczas mojej nieobecności, Hektor otrzymał awans nie w kawalerji lub piechocie, ale w łaskach króla Józefa. Dzięki usługom oddawanym codziennie, jako wielki ochmistrz dworu, został mianowany księciem d'Albaracia, grandem hiszpańskim pierwszej klasy i kawalerem orderu Złotego Runa.

W dość skromnych wyrazach zawiadomił mnie o tym ważnym wypadku,

— Jego Królewska Mość — raczył wziąć na uwagę moje poświęcenie i przywiązanie do jego osoby i nadał mi tytuł księcia d'Albaracia i prawo zasiadania w wielkiej radzie.

— Hektor — przerwała mu Emilja dość złośliwie — miał we krwi wszystko, czego potrzeba na męża stanu; król posiadający bystre oko, odkrył w nim wielkie zdolności. Nie długo będziemy pierwszymi ministrami.

To wyrażenie „będziemy“, podrażniło nieco próżność świeżo upieczonego księcia; wolałby on chętnie powiedzieć „ja będę“. Marzył o odegraniu roli Alberoniego.

— Nieszczęściem — dodała Emilja — finanse Jego Królewskiej Mości nie odpowiadają jego szczodrobliwości. Każdy gubernator prowincji ściąga podatki i zatrzymuje pieniądze dla siebie lub dla swoich żołnierzy. Król nieraz martwi się, iż nie może dostatecznie wynagrodzić swoich wiernych sług. Czy uwierzysz pan, że od roku otrzymaliśmy zaledwie dwadzieścia tysięcy dukatów, gdy nasza wspólna pensja wynosi przeszło dwakroć sto tysięcy piastrów. Co prawda, król nadał memu mężowi majorat skonfiskowany księciu d'Arenas, lecz dobra te leżą w okolicy, zajętej przez gerylasów i książę d'Arenas najspokojniej w nich gospodaruje. Ale — dodała — nasze interesy mało pana obchodzą; pomówmy o tobie, kochany pułkowniku. Czy zdecydowałeś się zostać z nami?

Hektor skrzywił się.

Powiedziałem uroczyście, iż jedynem mojem życzeniem było spędzić życie obok tak serdecznych przyjaciół...

Hektor znowu się skrzywił.

— Lecz przedewszystkiem — dodałem — muszę wypełnić rozkazy i zawieść depesze królowi Józefowi i Napoleonowi. Później, jeżeli okoliczności pozwolą...

— Okoliczności! — rzekła Emilja z uśmiechem — tak, tak, tak, znam je. Widziałam adresy listów, które panu przesyłam. Spieszysz do ukochanej kobiety, nieprawdaż?

— Ukochanej, to za mało. Jest to kobieta, którą ubóstwiam i dla niej z przyjemnością poświęcałem dwadzieścia razy moje życie!

Na te wyrazy twarz księcia d'Albaracia rozjaśniła się. Jego książęca mość był zachwycony moją otwartością. Emilja zaś zanadto była dobra, aby się urazić i reszta wieczoru przeszła nadzwyczaj wesoło. Bawiliśmy się opowiadaniem moich przygód i podróży.

Hektor tyle nawet miał we mnie zaufania, iż koniecznie chciał mi ofiarować gościnność w swoim apartamencie, abym mógł rano przedstawić się królowi i wręczyć depesze marszałka Masseny.

Król Józef przyjął mnie bardzo serdecznie, chociaż na publicznych audjencjach, otaczał się całą powagą starej etykiety hiszpańskiej.

— Wiem, kochany pułkowniku, że twemu męstwu zawdzięczamy wejście Masseny do Portugalji po bitwie pod Busaco. Massena w swoim raporcie wyraża się o panu, jake o oficerze wielkich zasług... Widziałeś moje prowincje nad granicą portugalską? Cóż o nich mówisz? Jak sądzisz, czy Anglicy długo się w nich utrzymają?

Odpowiedziałem z całą otwartością, to jest nie robiłem żadnych nadziei.

— Tak, wiem dobrze o tem — mówił dalej — że to zdanie wojskowych, bo wierzycie tylko w siłę brutalną. Lecz ja inaczej się zapatruję. Wszędzie gdzie się tylko pokazałem w Andaluzji, wszystkie władze oddawały mi klucze miasta i najzawziętsi rewolucjoniści przysięgli niezłamaną wierność. Mnie nie można oszukać. Wiem, że serca poddanych są ze mną, oprócz kilku bandytów, przygnębiających i teroryzujących ogół uczciwej ludności. Nawet junta w Kadyksie poddałaby się, gdyby nie Anglicy. Dajcie mi pieniędzy, a uformuję armję z samych Hiszpanów, z nią zaprowadzę porządek i spokój i zrobię to, czego nie może dokazać Massena, zmuszę Wellingtona do opuszczenia Portugalji. Lecz gdy żądam pieniędzy, cesarz się gniewa. Jego generałowie, postępują sobie jak w kraju podbitym. Jedni łupią klasztory i kościoły, drudzy rozstrzeliwają gerylasów, inni rządzą prowincjami jak król Sancho aragoński. Suchet, najuczciwszy, posyła mi zaledwie kilkakroć sto tysięcy franków i myśli kanalizować Ebro! I ja myślę zająć się kanalizacją, lecz przedewszystkiem musimy mieć z czego żyć, bo pomrzemy z głodu. Mój przyjaciel marszałek Jourdan, chce mnie wyciągnąć z tego zamętu, lecz cesarz ani chce słuchać. Pod pretekstem, że nie odnieśliśmy zwycięstwa pod Talaverą, odmawia nam wszelkich zdolności wojskowych. Talavera nie jest Austerlitz, ale zawsze utrzymaliśmy się na polu bitwy i jeżeli cofnęliśmy się kilka mil, to tylko dla tego, aby zasłonić Madryt. W kilka dni później ścigaliśmy Wellingtona aż do granic Portugalji.

Cesarz jest zanadto wymagający. Czyż zawsze się zwycięża na wojnie? A on? Czyż zaszył Saint Jean d'Acre? Czy zniszczył armję rosyjską pod Eylau? Czy może się nazwać zwycięzcą pod Essling, gdy arcyksiążę Karol zmusił go do pozostania dwa miesiące na wyspie Lobau? Zresztą, czyż w tym roku nie zdobyłem Andaluzji? A co jeszcze więcej warte, pozyskałem sobie uczciwem postępowaniem serca moich andaluzyjskich poddanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Część urzędowa.

Mianowania. Pinister handlu zamianował następujacy komitet gospodarczo-lasowy dla Galicji z siedzibą we Lwowie: Przewodniczący Stan. hr. Stadnicki, zastępca przewodniczącego St. Brykczyński. Członkowie komitetu: Henryk Dublowski w Starej wsi, Piotr Hirsch we Lwowie, Kazim. Jędrzejowicz, dr Władysław Lubomęski, prof. uniwersytetu w Krakowie, Edw. Oczosalski, dr Tadeusz Pilat, dyrektor dóbr Juljusz Siegler dyrektor szkoły lasowej we Lwowie Wł d. Tyniecki, dr Ferd. Wilkosz, adw. w Krakowie i Wincenty Witosławski.

Wiadomości kościelne. Dyecezja tarnowska: Na probostwo w Ujściu dolnem został zainstytuowany ks. Franciszek Baliński, dotychczasowy proboszcz w Słupcu. Administratorem w Słupcu zamianowany został ks. Andrzej Pawicki, dotychczasowy wikary w Pilźnie. Konkurs na probostwo w Słupcu rozpisany do 30 bm.

Licytacje. Intendentura 10 korpusu w Przemyślu ogłasza ofertę na dzierżawy traktjerni dla chorych i służby w szpitalach: Samborze do rozprawy pisemnej z dniem 30-go września b. r. i Sanoku do rozprawy w dniu 4 października b. r. O rocznej potrzebie porcji ordynowanych i innych wiadomościach informuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków dnia 11 września.

Kalendarz kościelny Dziś sobota, Prota Jacka, męczennika i Teodory.

Jutro w kościele Najświętszej Marji Panny, kazanie o godzinie 10 wypowie ks. J. Nieć. Sumę odprawi następnie ks. J. Żeliński.

W kościele św. Anny jutro nabożeństwo na cześć św. Joachima, ojca Najśw. Marji Panny, opiekuna Królestwa Polskiego.

W kościele św. Krzyża rozpoczyna się jutro 40-godzinne nabożeństwo ku czci Podwyższenia św. Krzyża.

W kościele OO. Paulinów na Skałce jutro odpust bractwa SS. Aniołów Stróżów.

Kalendarz rybacki. Do 15 września łowić wolno wszelką rybę i raki, jeżeli trzymają przez ustawę przepisaną miarę.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu wrześniu wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze) i lisy; na słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Ochraniać należy: Słonki, łanie, kozły, cielęta, szpiczaki, zające i borsuki; głuszce i cietrzewie.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 12, zachód przypada o godzinie 6 długość dnia godzin 12 minut 48

Zmiana lunacji: Pełnia księżyca przypada dziś o godzinie 3 minut 12 rano.

Stan powietrza. Dnia 11-go września o godzinie 7 rano, barometr 744.2, termometr 11,0 C., wilgotność 94%, wiatr północno-wschodni. 10. Deszcz.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 11 września: **„Rewizor z Petersburga“**, kom. w 5 aktach N. Gogola [po raz 1].

W niedzielę, 12 września: **„Królowa Jadwiga“**, dramat w 5 aktach Józefa Szujskiego [po raz 2].

Teatr letni w Parku Krakowskim.

W sobotę, 11 września: **„Bursze“**, operetka w 2 aktach i **„Dziesięć cór na wydaniu“**, operetka w 1 akcie. Benefis p. Lud. Czystogórskiego.

W niedzielę, 12 września: **»Bursze“**, operetka w 2 akt. i **„Dziesięć cór na wydaniu“**, operetka w 1 akcie.

* **W kościele** Najświętszej Marji Panny, we wtorek 14 b. m. jako w uroczystość „Podwyższenia św. Krzyża“ przypada odpust Bractwa P. Jezusa. W dniu tym wotywa odprawiona będzie o godzinie 9 rano. O godzinie 10 kazanie, procesja i Suma. O godzinie 4 po południu nieszpory, kazanie i procesja.

* **JE. Książę Biskup krakowski ks. Puzyna** wrócił wczoraj po południu do Krakowa z wizytacji dekanatu suskiego.

* **P. Ryszard Ruszkowski**, komedjopisarz i artysta sceny lwowskiej, bawi w Krakowie.

* **Ministerstwo sprawiedliwości** wyraziło radcy sądu krajowego w Krakowie p. Teodorowi Kalitowskiemu, uznanie za przesłaną ministerstwu ułożoną wierszem „Nową procedurę cywilną“ i „Normę jurysdykcyjną“. Obecnie p. Kalitowski pracuje nad wierszowaniem: „Nowej ustawy egzekucyjnej“.

* **Wybory.** Administracja podatków rozesłała do stron interesowanych następujące obwieszczenie o wyborach członków i zastępców członków komisji powszechnego podatku zarobkowego.

W obwieszczeniu czytamy: W myśl postanowień §§. 16 i 18 ustawy z dnia 25 października 1896 r. D. u. p. nr 220 o bezpośrednich podatkach osobistych, oraz §. 17 przepisów wyborczych, rozpisała krajowa dyrekcja skarbu reskryptem z dnia 31 sierpnia 1897 wybory członków i zastępców członków komisji powszechnego podatku zarobkowego dla Towarzystw podatkowych I i II klasy okręgu Izby handlowej krakowskiej, oraz dla Towarzystw podatkowych III i IV klasy z miasta Krakowa i wyznaczyła do przeprowadzenia tychże wyborów następujące terminy:

1. Dla P. T. kontrybuentów zaliczonych do Towarzystw podatkowych I i II klasy w okręgu Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej dzień 5 października 1897. 2. Dla P. T. kontrybuentów zaliczonych do Towarzystw III i IV klasy w mieście Krakowie w dniu 4 października 1897. 3. Wybory ad 1. odbędą się w Krakowie w lokalu Izby handlowej i przemysłowej l. 2 ulica Wielopole (gmach urzędu pocztowego) pod kierownictwem komisarza rządowego ustanowionego przy Izbie handlowej, a to do Towarzystwa podatkowego I klasy w czasie od 11 do 12 godziny w południe, a do Towarzystwa podatkowego II klasy w czasie od godziny 3 do 5 południu. 4. P. T. kontrybuenci zaliczeni do Towarzystwa podatkowego w I klasie wybierają 3 członków i 3 zastępców członków komisji; w II klasie wybierają 4 członków i 4 zastępców członków komisji; w III klasie wybierają 4 członków i 4 zastępców członków komisji; w IV klasie wybierają 5 członków i 5 za-

stępców członków komisji. 5. Wybory ad 2 t. j. członków i zastępców członków komisji podatku zarobkowego dla Towarzystw podatkowych III i IV klasy z miasta Krakowa odbędą się pod przewodnictwem magistratu miasta Krakowa w czasie od 9 godziny przedpołudniem do 3 godziny popołudniu.

Kontrybuenci zaliczeni do Towarzystwa podatkowego III klasy głosują w Sali redutowej w starym teatrze l. 1 ulica Jagiellońska. Kontrybuenci zaś zaliczeni do Towarzystwa podatkowego IV klasy głosują w zabudowaniu Magistratu w czterech sekcjach, a to: I. Sekcja od lit. A. do włącznie F. w sali Radnej II p. II. Sekcja od lit. G. do wł. K. w sali konferencyjnej obok sali Radnej II piętro. III. Sekcja od lit. L. do wł. R. w sali posiedzeń Magistratu I piętro, schody gł. IV. Sekcja od lit. S. do wł. Z. w sali Wydziału II Magistratu, schody boczne, I piętro. Zestawienie wyniku głosowania nastąpi w Sekcji I. tj. w sali Radnej.

6. Co do zaliczenia do poszczególnych klas podatku zarobkowego i uprawnienia do głosowania otrzymają P. T Kontrybuenci ze strony administracji podatków w Krakowie osobne uwiadomienia, względnie legitymacje przepisane artykułem 13 powołanego na wstępie rozporządzenia wykonawczego, z oznajmieniem godziny rozpoczęcia i ukończenia wyborów, lokalu wyborczego, oraz liczby mających się wybrać członków i zastępców członków komisji. Równocześnie doręczone zostaną uprawnionym do wyboru odpowiednie urzędowe karty wyborcze.

*** Rządy socjalistyczne.** Podczas gdy robotnicy i pracodawcy składają zapracowany grosz do kasy chorych na zabezpieczenie od choroby i na kosztowne utrzymanie administracji kasy chorych, urzędnicy tejże kasy zamiast pilnować swoich obowiązków, wyjeżdżają sobie na kongresy socjalistyczne. Jakkolwiek zarząd kasy chorych w Krakowie znajduje się w rękach socjalistów, to śmiemy jednak przypomnieć, że nie wszyscy członkowie, którzy z woli ustawy płacą ubezpieczenie tejże kasy są socjalistami, i taki wyjazd aż kilku urzędników na kongres socjalistyczny do Lwowa, jest bezprawiem. Widocznie panowie socjaliści inną miarą prawo mierzą dla siebie a inną dla drugich.

*** Teatr letni.** Dziś usłyszymy oddawna niegrane w Krakowie dwie operetki Suppego: „Dziesięć cór na wydaniu“ i „Bursze“. Wieczór ma zepewnione powodzenie. Sądząc z jeneralnej próby, która wczoraj się odbyła, premjery pójdą składnie i z werwą. Będzie to zarazem benefis przedstawiciela „humoru“ p. Ludwika Czystogórskiego. Większa część biletów już rozebrana została w dziennej kasie. Zaznaczyć także należy, że „Bursze“ i „Dziesięć cór“ są ostatniemi premjerami jakie daje w swojej kadencji teatr letni. Przedstawienie odbędzie się bez względu na pogodę.

Śluby. Tymi dniami pobłogosławiony został w Krakowie związek małżeński pomiędzy drem Stanisławem Szczytnickim, lekarzem okrętowym „Lloyda“ a panną Klotyldą Szyszkówną, nauczycielką z Okocimia.

W dniu 28 sierpnia b. r. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Leonem Kąkolem, kupcem, a p. Amalją Modelską przez ks. Bistosza w kościele OO. Bernadynów w Kalwarji.

A to co?! Przysłano nam kartkę korespondencyjną firmy „Schulz i Kossowski“, zredagowaną po niemiecku. Oburzenie naszego korespondenta podzielamy w całości, dodając, że owa sławetna dwójka interes swój ma we Lwowie. Ej, panowie szanujcie siebie, jeśli chcecie, aby was szanowano.

*** W „Przyjaźni“ kleparskiej** w niedzielę 5 b. m. po południu zebrało się kilkudziesięciu praktykantów (terminatorów), których majstrowie przysłali w celu założenia stowarzyszenia terminatorów — na wzór istniejącego we Lwowie pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, a założonego przez księdza Szydłowskiego superiora. Następne zebranie i założenie stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę d. 12 września br. po południu w sali cechu rzeźników na Kotłowem — na które ksiądz Szydłowski zaprasza interesowanych, pp. majstrów zaś prosi o poparcie.

Tejże niedzieli wieczorem odbyło się w kleparskiej „Przyjaźni“ przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrali wesołą komedyjkę „Złoty cielec“, krotochwilę „Dwóch głuchych“ i monolog. Z biorących udział wymienić należy: państwa Jachimskich, p. Biel, Rożnowskiego, Palusińskiego i innych. Licznie zebrani członkowie z rodzinami nagradzali wykonawców oklaskami.

*** Fiakier 113** pisze do nas: Odnośnie do zamieszczonego w Nrze 204 *Głosu Narodu* artykułu kronikarskiego pt.: „Fiakier 113 i szewskie wesele“, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania: „Prawdą jest, iż w poniedziałek dnia 6 b. m. odwiozłem na ul. Zgoda pod l. 1 gości weselnych i że tam na zaproszenie tychże chwilkę bawiłem; natomiast zupełną nieprawdą jest, jakobym już nad ranem koło godziny 3 odwoził jakiekolwiek „druchny“ do domu, jakobym robił „karuzel“ i jakobym wypraszał pasażerów, z kimkolwiek bił się, lub sprawił „lanie“. Wszystkie powyższe historje są zupełnie niezgodne z prawdą, do mojej nie odnoszą się osoby, gdyż już o godz, 10 z dorożką swoją Nr 113 udałem się na ul. św. Filipa i takową właścicielowi p. Chlipalskiemu oddałem, co tenże poświadczy. *Wincenty Chyla*, dorożkarz Nr 113“.

*** Silny huk** usłyszano wczoraj wieczorem na placu św. Ducha i to przed samem rozpoczęciem przedstawienia w teatrze miejskim. Huk był tak silny, iż zatrwożył publiczność idącą do teatru i wywołał zaniepokojenie. Sprawców tego „wybuchu“ wyśledził agent policyjny Bobak pod domem l. 20 ul. św. Krzyża. Jeden z nich 17-letni Jan Sabała drukarz litograficzny, został aresztowany, drugi na razie umknął. Wypadku ani okaleczenia nie było żadnego. Znaleziono tylko koniec rozerwanej lufy od pistoletu. Rozerwanie spowodował jak się pokazuje nadmierny nabój prochowy. Od chłopca odebrano zapas prochu na kilkanaście naboi. Śledztwo policyjne w toku.

*** Wściekły kot.** W gminie Szenf-Benedek w komitacie peszteńskim, wściekły kot pogryzł aż 9 osób, które bezzwłocznie odesłano do zakładu Pasteura w Budapeszcie.

*** Kronika policyjna.** Wskutek ostrzeżenia osób poszkodowanych, inspektor policji, p. Br. Karcz, przyaresztował Julję Gettinger lat 28, z Maksymówki powiat Dolina. Rzekoma Gettinger, nosząca jeszcze kilka innych nazwisk, których prawdziwość nie zasługuje na wiarę, trudniła się oszustwem we Lwowie, Tarnowie i Krakowie, no i w wielu innych miastach. Ofiarami oszustki są rodziny Dutków, Biernatów, Kittlerów i Onyszkiewiczów. Rzekoma Gettinger przedstawiała się zawsze jako ofiara kolejowych złodziei. To jej skradziono pieniądze, to rzeczy i tym sposobem wyłudzała niby to chwilowe pożyczki po kilka guldenów na kupno biletu kolejowego, a potem znikała. Wypytawszy się o stosunki finansowe wielu rodzin, udawała się do nich, oświadczając, że nie może znaleźć służby, że nie ma co jeść i t p. Nietylko w mieście, ale i w drodze w ten sposób i pod temi samemi pozorami wyłudzała od podróżnych pań pieniądze. Od jednej pani z Litwy potrafiła uzyskać aż 13 złr., tu w Krakowie od wymienionych rodzin wyłudziła po 6 i 3 złr. Przy rewizji pieniędzy u oszustki nie znaleziono, gdyż twierdzi, że je zgubiła. — Lwowska policja przyaresztowała niejakiego Stefana Łosińskiego, niby lokaja, przy którym znaleziono składany pugilares z większą kwotą pieniężną, oraz talon od listu zastawnego zakładu kredytowego ziemskiego serja 3.531 nr 50 z 1 grudnia 1880 r. na 100 złr. i bawarski los premjowy serja 12.076 nr 9 z 1 sierpnia 1864 r., wartości 7 złr. Niewiadomy właściciel tych losów zechce się zgłosić z wyjaśnieniem w tej sprawie do tutejszej lub lwowskiej dyrekcji policji. — Żołnierz policyjny na Placu Matejki przyaresztował we czwartek Wawrzyńca Knapika. Knapikowi i jego towarzyszom zachciało się węgierskich śliwek, ale że nie mieli „drobnych“, więc rzucili się na przechodzącego Słowaka, który niósł śliwki i poczęli go okradać. Kres nadużyciom położył policjant, aresztując Knapika.

Z Dyrekcji kolei państwowych piszą do nas: Z dniem 1 go października 1897 r. wchodzi w życie dodatek III do taryfy wyjątkowej dla zboża i t. d., część II, zeszyt 2 w ruchu granicznym pomiędzy Austrją, Węgrami i Rosją.

Daszyński o Stojałowskim. Poseł Daszyński tak mówił o Stojałowskim na wiecu socjalistów we Lwowie: „Ważne jest to, że dzięki stosunkowi z Stojałowskim weszliśmy do strzech chłopskich. Sojuszu formalnego nie było — a porozumienie, jakie istniało, nie zaszkodziło bynajmniej partji — owszem, oddało jej wielkie usługi. Stojałowski jest człowiekiem, którego zdefiniować absolutnie nie można. Co do domniemanej szkody, jaką miał on niby wyrządzić sprawie socjalistycznej, to stwierdzam, że my mamy w posiadaniu listy, mogące kompromitować go, gdybyśmy chcieli publicznie z nimi wystąpić, podczas gdy on nic nie ma w ręku i nic kompromitującego nas mieć nie mógł. Ze stosunków naszych z ks. Stojałowskim wyszliśmy czyści. Listy prywatne, jakie ks. Stojałowski rozsyła, a niepochlebną zawierające treść dla socjalistów, są wynikiem konieczności chronienia własnej skóry. Z miejscowości, do których agitacja nasza skutecznie dotarła, ks. Stojałowski nie wyparuje nas. Nie jesteśmy durniami, aby iść na lep ks. Stojałowskiego“.

Ze Lwowa pisze nasz korespondent (*Z*) pod d. 9 bm.: Policja tutejsza w poszukiwaniu za zbiegłym Tadeuszem Leszczyńskim otrzymała wskazówki, że defraudanta jeszcze przed tem, nim go zaczęto poszukiwać, widziano w Bremie, skąd prawdopodobnie odpłynął do Ameryki. Dowiaduję się, że zdefraudowana suma w lwowskiej filji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, nie przekracza mniej więcej 10000 złr. i że dyrekcja tutejszej reprezentacji Towarzystwa w tych dniach ogłosi komunikat.

Zapewniają mnie, że na razie zaniechano mianowania nowego dyrektora policji lwowskiej na miejsce urzędującego do tego czasu p. Krzaczkowskiego, wszelkie więc kombinacje w tym kierunku, nie mają rzeczywistej podstawy.

P. Mieczysław Schmitt, b. dyrektor teatru i współwydawca *Dzien. polskiego*, poważnie od dłuższego czasu chory, który wychodząc z restauracji w Krynicy złamał nogę, ma się wogóle lepiej i za kilka dni przywieziony zostanie do Lwowa. Jest uzasadniona nadzieja, że niebawem przyjdzie do zdrowia.

Z Warszawy nadeszła wiadomość od współdyrektora lwowskiego teatru, p. Hellera, że operetka lwowska wraca do Lwowa już 15 września, na dalsze bowiem przedstawienia nie otrzymała pozwolenia od tamtejszej władzy.

Wczoraj odbył się tu ostatni w tym roku festyn akademicki na Wysokim Zamku. Mimo chłodnej pory, zebrała się dosyć liczna publiczność i rezultat finansowy był pokaźny.

Tutejszy komitet artystyczny, zajmujący się urządzeniem obchodu mickiewiczowskiego w przyszłym roku, zwołuje na sobotę (11 bm.) o godzinie piątej po południu do lokalu Kółka mickiewiczowskiego posiedzenie, na którem, jak ogłasza, mają być omawiane bardzo ważne sprawy, dotyczące tej uroczystości.

Car Mikołaj podziękował jenerałom za to, że na przeglądzie wojsk zebranych pod Warszawą znalazł je w wybornym stanie i wzorowym porządku. Żołnierzom posiadającym szewrony wyznaczył car po trzy ruble, szeregowcom po rublu, a nieszeregowcom po pół rubla nagrody.

15.000 rubli. Car przy wyjeździe z Warszawy ofiarował piętnaście tysięcy rubli dla rozdania najuboższym mieszkańcom guberni warszawskiej. Specjalne biuro rozdawnictwa już się utworzyło przy magistracie. Ogółem podczas pobytu carstwa w Warszawie wpłynęło przeszło 4.000 próśb.

Z Warszawy piszą do nas: Bawi w naszem mieście p. Jeremjasz Curtin, tłómacz dzieł Sienkiewicza na język angielski. Przybył p. Curtin do Warszawy w celu zebrania materjałów do ilustracji „Ogniem i mieczem“, „Potopu“ i „Pana Wołodyjowskiego“, w przyszłym bowiem roku Sienkiewiczowska trylogja wyjdzie w wspaniałem wydaniu ilustrowanem w Ameryce. Ilustracje wykonają pierwszorzędni artyści amerykańscy, zadaniem zaś bawiącego w Warszawie tłomacza jest zebrać możliwie największą ilość portretów, wzorów ubiorów, uzbrojenia i t. p. rzeczy, dotyczących epoki w których akcja trzech powieści się rozgrywa. P. Curtin jest istotnym polyglotą, zna bowiem kilkadziesiąt języków. Nasz język rozumie doskonale w czytaniu, mówić jednak nie umie. Ostatecznie amerykanie swem wydaniem trylogji uprzedzą nas, którzy dotąd jeszcze ilustrowanego jej wydania nie posiadamy.

Wspomnienie pośmiertne. Z Warszawy piszą: Szczupły zastęp pracowników naszych na polu przyrodoznawstwa zmniejszył się o jednego męża głębokiej wiedzy, cichej pracy, a dużej zasługi. W środę po południu, po tygodniowej chorobie, w wieku lat 52, zmarł ś. p. Antoni Ślósarski, magister nauk przyrodniczych b. Szkoły głównej, były asystent przy katedrze zoologji i anatomji porównawczej na uniwersytecie warszawskim, wydawca *Wszechświata*, naczelnik kancelarji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Ś. p. Antoni Ślósarski był jednym z nielicznych u nas uczonych przyrodoznawców, którym rozpowszechnianie tak zaniedbanej u nas wiedzy przyrodniczej gorąco leżało na sercu. Od lat kilkunastu był wydawcą i współredaktorem *Wszechświata*, „Pamiętnika fizjograficznego“, gdzie pomieszczał liczne prace swoje, dotyczące fauny krajowej, oraz jednym z naczynniejszych członków „Wielkiej encyklopedji ilustrowanej“. Niemniej znany był w Warszawie zmarły, jako uczony pedagog, z którego ust liczne grono młodzieży naszej czerpało swą wiedzę przyrodniczą.

Warszawski Feldman. W artykule p. t. „Redaktor na dwóch stołkach“ opowiada p. Jerzy Ohr. w ostatnim numerze *Prawdy*, że *Izraelita*, organ warszawskich żydów postępowych, krzewiciel zasad humanitarnych, zwolennik asymilacji narodowej, wróg ciemnego talmudyzmu, — i *Hacefirah*, organ hasydów, szermierz fanatyzmu żydowskiego, rozsadnik zabobonów i wstrętu do wszelkiej asymilacji, pionier nienawiści rasowej, mają... jednego redaktora! Cudowne połączenie! „Jakże — pisze *Wiek* — tu wobec tak dzikiego małżeństwa wierzyć w szczerość *Izraelity*, jakże mieć szacunek dla pisma, ktorego redaktor dziś skarży się na mroki hasydyzmu, na demoralizujące wpływy rabinów, na zasklepienie się motłochu żydowskiego w ciasnych formułkach talmudu, a jutro wielbi zwycięstwo ortodoksów, nie pozwalających zaopatrzyć chóru bóżniczego w jednokształtne czapeczki okrągłe, lub protestuje energicznie przeciw skróceniu o cal jeden pejsów rabina. Schlebiać namiętnościom tłumów ciemnych z Nalewek i Grzybowa, pisać o „paskudnikach“, t. j. o teraźniejszej młodzieży żydowskiej, co „nie chce siedzieć w Bethamidraszu“, a potem nałykawszy się pochlebstw u Hasydów i zgarnąwszy od nich sutą prenumeratę, siadać na fotelu redakcyjnym *Izraelity* i pisać o potrzebie asymilacji narodowej, o fatalnym wpływie kahałów, o emancypacji z pod wpływów fanatycznych rabinów i błogosławieństw kultury i cywilizacji, to zaiste „geszeft“ może niezgorszy, ale wstrętny. Lecz „pecunia non olet“ mówi sobie redaktor „koszernego“ *Hacefira* i „trefnego“ *Izraelity*. Byle handel szedł!

Lueger z żydem. Tak, Lueger podpisać musiał wraz z żydem dokument! Jestto nieprzyjemność bur-

mistrzowskiego urzędu. Oto *Wiener Ztg* ogłasza obwieszczenie odnoszące się do funduszu dla sierot, który utworzył jeden ze zmarłych Rothschildów. Funduszem tym według woli testatora zawiadywać ma każdorazowy burmistrz Wiednia i każdorazowy przełożony wiedeńskiej gminy wyznaniowej żydowskiej. Tak się stało, że Lueger położyć musiał swoje nazwisko obok nazwiska Heinricha (!) Klingera.

* **Cymes lista.** Podajemy poniżej prawie dosłownie pierwszą stronę XIV A. Listy gości zdrojowych z Krynicy: Winter Ryfka. Proszkin Rozalja, Liebermann Cili, Klinkof Adela, Rosenberg Józef, Margulies Meli, Spira Eidel, Kudisch Taube, Berger Amalja, Prokocimer Schewe, Ginsberg Małke, Zigler Chane Feige, Bergstein Henie, Vogel Sara, Katzler Estera, Achselrad Rywka, Lipa Alter, talmudysta, z żoną, Rappaport Berisch, z żoną i służącą, Rothlender Beile itp. itp. To samo na następnych stronach. Co za kolekcja i co za atrakcja dla kuracjuszów!

Ze Szczyrzyca piszą do nas: Po kilkutygodniowym pobycie w klasztorze OO. Cystersów szczyrzyckich, wyjechał d. 7 b. m. popołudniu Najprzewielebniejszy ks. biskup tarnowski, w towarzystwie infułata Kolora, do Nowego Sącza, skąd po poświęceniu klasztoru i kaplicy PP. Immakulatek w dniu 8 września udał się wprost do swej rezydencji w Tarnowie Łagodny klimat, pogoda, która prawie przez cały czas pobytu sprzyjała i spokój klasztorny, nader korzystnie wpłynęły na zdrowie J. Eks., który, odetchnąwszy świeżem górskiem powietrzem, oddając się przytem kuracji wodnej, zupełnie zdrów i wzmocniony na siłach, powraca, by znów na cały rok oddać się swej ciężkiej arcypasterskiej pracy.

Wystawa. Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie, odszczególnione na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894 medalem złotym, urządza w Tarnowie w sali Towarzystwa „Gwiazda“ wystawę wyrobów krajowej szkoły sukienniczej z Rakszawy i krajowej szkoły tkackiej z Łańcuta. Wystawa otwarta będzie od dnia 25 września do 5 października b. r. codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczorem. Wstęp na wystawę wolny.

Charakterystyczne. Korespondent *Dziennika Polskiego* ze Stanisławowa pisze między innemi: Parę dni temu zawołałem handełesa, by mu sprzedać stare papiery i gazety, jak to mówią na masło. Żyd założył okulary i z uwagą począł szperać między gazetami — wreszcie odłączył: *Głos Narodu, Dziennik Polski* i numery *Związku chrześcijańskiego*. Gdym go się spytał, dlaczego to czyni — odrzekł z miną naturalną, że „takie paskudne antysemickie gazety“ nawet darmo nie weźmie, bo rabin pod chejrem zakazał żydom takie gazety kupować, czytać i t. d. Oto na jakie sposoby biorą się żydzi!

Sejmik relacyjny odbył poseł Merunowicz w Szczercu. Licznie zgromadzeni wyborcy przyjęli z entuzjazmem sprawozdanie z dodatniej działalności posła Merunowicza i jednomyślnie wyrazili mu wotum zaufania.

Jubileusz kapłański. W Żwańcu, w powiecie kamienieckim, obchodził ks. Jan Sawicki, miejscowy proboszcz i dziekan kamieniecki, pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański.

Wieś Macoszyn w okolicach Żółkwi, majątek p. Wajgarta, spłonęła doszczętnie. Ogień zrządził olbrzymie szkody. W pożarze straciła życie jedna kobieta. Zginęło mnóstwo bydła.

Żydzi i germanizacja. Z Białej nadesłano nam blankiet firmy żydowskiej, która bez względu czyj chleb je i na czyjej ziemi mieszka, używa jedynie języka niemieckiego. Żydem tym jest niejaki Wasservogel, fotograf. Ciekawem jest to, że ten sam żyd w Ołomuńcu lub Mor. Ostrawie na blankietach firmowych zamieszcza tekst w językach niemieckim i czeskim. Poznał snać Czechów, że ci bronić praw swych narodowych potrafią dzielnie i lekceważyć mowy swej nie pozwolą. A my? — Nauczmy żyda moresu, i nic u niego nie zamawiajmy. Dla pamięci powtarzamy, że się zowie Wasservogel.

* **Katastrofa kolejowa.** *Kölnische Volksztg.* z d. 10 bm. podaje, że pociąg pospieszny na stacji Urbach zderzył się z pociągiem towarowym, z którego cztery wagony wyskoczyły z szyn. Z pociągu pospiesznego wykoleiła się maszyna i trzy wagony. Pakmajster został na miejscu zabity. Przy pociągu towarowym jest zabitym bremser. Z podróżnych także nie brak pokaleczonych.

Dzienniki pragskie zostały skonfiskowane za podanie tekstu rezolucyj uchwalonych przez wiec miast i powiatów! Coś niebywałego — konfiskować myśli, życzenia, żądania całego narodu!

Metryka Pola. Do niedawna utrzymywano, że Wincenty Pol, autor „Pieśni o ziemi naszej“, „Mohorta“ i t. d., urodził się we wsi Tatarach pod Lublinem, a mianowicie na folwarku Firlejowszczyzna. Tymczasem okazało się, że Pol urodził się dnia 20 czerwca 1807 r. w mieście Lublinie w domu nr 111. Dom ten w r. 1823 został rozebrany. Później na tym samym placu powstał nowy dom, oznaczony obecnie numerem 111/9. Ojciec Wincentego, Niemiec rodowity, był właścicielem folwarku Firlejowszczyzna, oraz radcą austrjackiego sądu szlacheckiego w Lublinie i w chwili urodzenia się poety mieszkał w Lublinie przy ulicy Grodzkiej nr 111. Matka poety była Eleonora z domu de Longchamps. Syn ich, jak to zaświadcza metryka, otrzymał na chrzcie imiona: Wincenty, Ferrarjusz, Jakób. Rodzicami chrzestnymi byli: Karol hr. Scipio, właściciel klucza Bychawskiego i Nerona z hr. Scipionów Grabowska. Poetę ochrzcił ks. Wincenty Jezierski, oficjał lubelski. Jak pisze *Gazeta lubelska*, akt urodzenia poety znajduje się w archiwum parafji katedry lubelskiej

Nowe rozporządzenie. *Mirnyje Otgołoski* piszą: „Oficerom straży granicznej w brygadach zachodnich nie wolno się żenić z katoliczkami; ograniczenie to nie dotyczy brygad zakaukaskich i środkowo-azjatyckich“.

Manewry w Białymstoku skończyły się w poniedziałek wielką walką pod Białymstokiem. Wschodnia armija oszańcowała się w Białymstoku; armja zachodnia uderzyła na nią piechotą i artylerją. W końcu przyszło do wzajemnego ataku kawalerji, wśród którego car dał rozkaz zakończenia manewrów. Car, carowa i wielcy książęta jedli śniadanie w obozie, poczem powrócili do Dojlidów.

Usiłowane samobójstwo. Piotr Mascagni, znany kompozytor, usiłował trzema wystrzałami z rewolweru odebrać sobie życie. Brzmi to bardzo romantycznie, ale bardzo nieprawdopodobnie. Po trzech strzałach z rewolweru pozostać przy życiu, to sztuka nielada. Motywów usiłowanego samobójstwa odgadnąć nie trudno Mascagni od pewnego czasu nie miał już żadnego powodzenia. Wszystko co skomponował po „Cavallerji“ pozostało li tylko próbą. Dziwnej dopatrzeć się można analogji między jego dziełami a usiłowaniem rozpaczliwego kroku. Z trzech oper — wszystkie chybiły, z trzech strzałów również. Spodziewać się należy, że Mascagniemu wystarczy i tym razem próba samobójstwa. Pozostanie on nadal dyrektorem i będzie pracował nad nową „japońską“ operą, zadawalniając się od czasu do czasu obmyśleniem jakiejś nowej, niepospolitej sensacji.

Fałszywy hrabia. Z Zurychu umknął niedawno temu niejaki hrabia Sabran, popełniwszy kilka oszustw. Oszustw dokonywał w ten sposób, że zamiast pieniędzmi płacił akcjami paryskiego „Société anonyme“, które nie mają żadnej wartości. I tak zakupił u jednego z jubilerów klejnotów za 6.000 fr. i kazał mu przyjść z klejnotami wieczorem do hotelu po pieniądze. Była to sobota. Jubiler stawia się o oznaczonej godzinie. Hrabia Sabran przeprasza go najuprzejmiej, że nie miał czasu zmienić papierów, wypłaci mu więc akcjami, za które w każdym kantorze dostanie gotówkę. Jubiler biegnie do najbliższego kantoru... Kantor kwadrans temu został zamknięty. Idzie dalej: już wszystkie kantory pozamykane, otwarte będą dopiero w poniedziałek rano. W poniedziałek dowiaduje się że akcje nie są warte ani grosza. Oszukany kupiec pędzi do hrabiego. W drodze spotyka właściciela hotelu, który także niósł do kantoru akcję „Société anonyme“. Zapłacił za nią w sobotę wieczorem kilkaset franków gościowi, który musiał spiesznie wyjeżdżać. Hrabia Sabran znikł bez śladu.

Śledztwo o tchórzostwo wytoczone przeszło stu greckim oficerom z powodu ich zachowania się na ostatniej wojnie, zostało na życzenie króla Jerzego przerwane. Najbardziej skompromitowani oficerowie będą tylko wykluczeni z armji.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 23 sierpnia br.: (Dokończenie) 12. Przyjąć do wiadomości następujące nominacje nauczycie i szkół ludowych uskutecznione na posiedzeniach sekcyjnych: Natalję Szemańską nauczycielką jedno klasowej szkoły w Mianowicach; Nicetasa Józefa Guza nauczycielem jedno-klasowej szkoły w Wojsławicach; Mieczysława Batowskiego nauczycielem kierującym, Mirosława Winiarskiego nauczycielem starszym i Jana Kulikowskiego nauczycielem młodszym pięcioklasowej szkoły męskiej w Husiatynie; Józefa Stanisława Vogla naczycielem młodszym 5-klasowej szkoły męskiej w Podhajcach; Marję Inesównę nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Bohorodczanach; Alojzego Goreckiego nauczycielem kierującym szkoły 2 klasowej w Hnilicach; Andrzeja Kopcia nauczycielem kierującym szkoły 2-klasowej w Kwaczale; Michała Kuziana nauczycielem szkoły 1-klasowej w Trybuchowcach; Marcina Pasterczyka nauczycielem szkoły 1-klasowej w Brzyszczkach; Tymoteusza Wanię nauczycielem szkoły 1-klasowej w Busku na przedmieściu Długa strona; Karola Sokołowskiego nauczycielem szkoły jednoklasowej w Rzepińcach; Klemensa Szlemkiewicza nauczycielem kierującym szkoły 2 klasowej w Podhajczykach; Władysława Tracyńskiego nauczycielem kierującym szkoły 2-klasowej w Dobrotworze.

Konkursy rozpisują: Szkoła kowalska w Sułkowicach na posadę nauczyciela do języków polskiego i niemieckiego, oraz rachunków. Remuneracja 700 złr. Termin podań wystosowanych do ministerstwa wyznań i oświaty na ręce zarządu szkoły w Sułkowicach upływa z dniem 12 b. m. — Krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie na kilka posad geometrów ewidencyjnych w XI klasie rangi. Termin do 28go bm. — Wydział powiatowy w Jarosławiu na posady akuszerek okręgowych z siedzibą: w Pawłosiowie, w Sośnicy, w Łowcach, w Pestkiniach, w Surochowie i w Radawie. Płaca roczna 80 złr. Termin do 15 bm.

Z Zakopanego piszą do nas: We środę, dnia 25 sierpnia br. odbyła się „Wieczornica góralska“, złożona z dwoch części. W program pierwszej wchodziły: słowo wstępne, śpiewy, deklamacje i gra na fortepjanie amatorek i amatorów. Część drugą wypełniały gra, śpiewy i tańce górali śląskich, przybyłych z Istebnej i Honiakowa, oraz górali zakopiańskich. Nadto obrazy z utworu Goszczyńskiego pt.: „Sobótka“. Programy prawdziwą stanowiły pamiątkę — zdobne w rysunki i malowidła W. Gersona, W. Eljasza i innych malarzy polskich. Dochód z „Wieczornicy“ wynosił brutto 586 złr. Po potrąceniu kosztów urządzenia przeznaczono na miejscową bezpłatną wypożyczalnię książek 200 złr., na „Bratnią pomoc przewodników tatrzańskich“ 138 złr., na czytelnię polską na Śląsku 50 złr., na książki dla ludu polskiego na Spiżu 28 złr. Zarząd Tow. „Tatrzańskiego“ użyczył na zwyż wspomnianą „wieczornicę“ sali „Dworca Tatr“ bezinteresownie. Za komitet

Marja Siedlecka.

Konferencja nauczycielska. W nrze 204 *Głosu Narodu* z dnia 8 bm. w kronice w artykuliku p. t. „Konferencja nauczycielska“ mylnie wydrukowano nazwisko p. *Iseppi.*

Ze Starego Sącza piszą do nas, iż mylnie podano w ostatniej korespondencji, jakoby mszę podczas zjazdu jubilatów celebrował ks. infułat I. Walczyński. Mszę św. odprawił ks. kanonik i dziekan J. Jordan Rozwadowski. Kazanie wygłosił zaś ks. infułat.

Składki. Na bezpłatną budowę wypożyczalni książek w Zakopanem złożyły na ręce Marji Siedleckiej 27 złr. Mula Chwistkówna i Marynia Szramówna — uzyskane z loterji fantowej, urządzonej staraniem młodziutkich a pełnych już zapału dla spraw narodowych ofiarodawczyń.

Banknot 10-guldenowy złożyła wczoraj w tutejszej dyrekcji policji p. Agata Kmierek.

Nekrologja. W Woronowie na Bukowinie, Marja z Bohdanowiczów Simonowiczowa, właścicielka dóbr ziemskich. — W Czerniowcach, Emil Kaczmarowski, st. radca rachunkowy Rządu krajowego na Bukowinie.

— Franciszek Mareta, obywatel Krowodrzy lat 72 zmarł dnia 8 b. m.

— Franciszek Południowski, starszy konduktor kolei państwowej lat 41, zmarł w Podgórzu dnia 8 b. m.

HUMOR

Co tu rozmaitych pytań o jeden i ten sam przedmiot.

Ktoś wobec kilku osób użalał się, że mu w tłoku skradziono zegarek.

W tej chwili, jak z rękawa, posypały się następujące zapytania:

Idealista: Pamiątkowy?
Pozytywista: Dobrze chodził?
Przemysłowiec: Jakiej fabryki?
Wekslarz: Złoty? — i t. d. i t. d.

Szczyt pracowitości.

— Żenisz się?
— Tak.
— Bogato?
— Nie, ale za to biorę kobietę niezmiernie pracowitą.
— Z czego o tem wnosisz?
— Tak nie lubi tracić czasu, że nawet podczas oświadczyn przyszyła mi brakujący guzik do tużurka...

OSTATNIA POCZTA.

Berlin 10 września (w południe). W kołach politycznych zwracają uwagę na różnicę w toastach homburskich. Podczas gdy cesarz Wilhelm mówił z pewnym naciskiem o trwałości trójprzymierza, król Humbert w odpowiedzi wspomniał tylko „sojusz między *naszymi* rządami i państwami“, t. j. między rządami cesarza i króla, pominął zaś zupełnie trzeciego sprzymierzeńca. Konjunkturzyści polityczni wysnuwają ztąd wniosek o oziębieniu stosunków austrjacko-włoskich, za sprawą, jakoby, z jednej strony *irredenty*, z drugiej Watykanu.

Paryż 10 września (w południe). Tutejsze koła polityczne interesują się widocznie żywo przebiegiem spraw wewnętrznych w Austrji. Spodziewają się po zręczności francuskich i rosyjskich dyplomatów, że potrafią skorzystać na rzecz dwuprzymierza z wewnętrzno-politycznych stosunków habsburgskiej monarchji. Bardzo poważnie ocenia *Temps* położenie w Austro-Węgrzech. „Niebezpieczeństwo reakcyjnej, klerykalno-feudalnej Austrji“, grozi rozwiązaniem większości ministerjum Banffyego. Jeśli niezależni rozmaitych odcieni staną się panami sytuacji, unia porsonalna stanie się nieuchronną. *Journal des Débats* oświadcza, że bezpośrednim skutkiem klerykalno-słowiańskich rządów w Austrji było osłabienie trójprzymierza.

Darmstadt 10 września (w południe). Odwiedzin carskiej pary spodziewają się tu z początkiem października.

Londyn 10 września (w południe). Wedle doniesienia *Standarda*, z Konstantynopola miał sułtan, zaniepokojony reformami kolejowymi wprowadzonymi przez Rosję w środkowej Azji, wydać irade polecające jak najszybsze wykończenie anatolskiej linji kolejowej do Siwas i Ersingjan.

Londyn 10 września (w południe). *Standard* donosi z Kanei, że gubernator jeneralny Krety, Dżewad basza, oświadczył zamiar podania się do dymisji. Przekonał się on, że nie potrafi sobie poradzić na Krecie.

Londyn 10 września (w południe). Naczelną komendę wyprawy dla stłumienia rokoszu Afrydów, Mohmandów i Oraksajów otrzymał jenerał Wiljam Lockhard, który od 17-go roku życia służył w Indjach.

Londyn 10 września (w południe). *Times* donoszą z Simli o ciągłem wzmaganiu się rokoszu Afrydów.

Simla 10 września (w południe). Kolumna generała Bindon Blood'a przeszła wczoraj przez rzekę Panichara i wkroczyła w kierunku południowym w kraj Mohmadów. Generał ma nadzieję połączyć się 20 b. m. z generałem Ellesem, który od północy posuwa się z wojskiem.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Ołomuniec 11 września (rano). W browarze Wilhelma Brassa i Spółki nastąpił wczoraj wielki wybuch kotła, przyczem jedenaście osób poniosło śmierć, a wiele odniosło ciężkie uszkodzenia. Wybuch zrządził w browarze znaczne szkody.

Wiedeń 11 września (rano). *Wiener Ztg.* donosi, że Włodzimierz Janiczek i Gabrjel Rainer mianowani zostali komisarzami policji we Lwowie, koncepista policyjny Jan Urbanowicz mianowany również komisarzem we Lwowie.

Wiedeń 11 września (rano). *Wien. Ztg.* ogłasza rozporządzenie prezydenta ministrów i ministra sprawiedliwości, według którego urzędnicy, mianowani z powodu systemizowania nowych posad przy sądach pierwszej i drugiej instancji, rozpoczną pobierać systemizowane płace i dodatki dopiero z dniem 1 listopada 1897 r. nawet w takim razie, gdyby ich nominacja nastąpiła przed październikiem.

Wiedeń 11 września (rano). Cesarz odjechał dziś przed południem z liczną wojskową świtą na manewry korpuśne do Totis.

Cesarz niemiecki przybędzie do Totis 12 b. m. po południu. Zaproszony na manewry szef rosyjskiego sztabu jeneralnego Obruczew i *attachés* wojskowi przybędą również tego samego dnia, lecz później.

Wiedeń 11 września (rano). Emila Loewenthala uznano winnym oszukania towarzystwa ubezpieczeń „Star“ i skazano na dwa lata ciężkiego więzienia.

Wiedeń 11 września (rano). Dziś rano na stacji kolei południowej w Guntramsdorf zetknął się podczas przesuwania wagon pociągu ciężarowego z wyjeżdżającym pociągiem ciężarowym. Cztery towarowe wagony zostały lekko uszkodzone. Z ludzi nikt nie jest ranny.

Kolonja 11 września (rano). *Köln. Ztg.* donosi z placu boju nad północno-zachodnią granicą Indji, że wszystkie ze stanowiska handlowego i strategicznego nadzwyczaj ważne drogi do podgórza pamirskiego, Afganistanu i Beludżistanu znajdują się już w rękach powstańców. Anglja stoi przed nadzwyczaj poważną kwestją. Wszystkie wojskowe koła Indji są w wielkiem podrażnieniu. Dworce wszystkich ku północy biegnących linij kolejowych są przepełnione pociągami transportującymi wojsko. Rząd indyjski jest zdecydowany na sprowadzenie trwałego rozstrzygnięcia i w tym celu ściągnął już piątą część całej siły zbrojnej.

Berlin 11 września (rano). Mimo urzędowych zaprzeczeń potwierdza się wiadomość o nabyciu przez Niemcy pewnego portu od Chin na urządzenie stacji węglowej dla floty.

Petersburg 11 września (rano). Departament medyczny ogłasza, że w Bombaju zaszły wypadki cholery azjatyckiej, wykazujące charakter epidemiczny. Na przybyłym do Suezu statku „Britania“ stwierdzono trzy wypadki cholery. Postanowiono, aby przy oględzinach lekarskich osób przybyłych z Indyj drogą morską, zarządzone były odpowiednie środki.

Madryt 11 września (rano). Powstańcy zajęli jeden z najgłówniejszych fortów na Kubie. Wiadomość o tem wywołała tu ogromne zaniepokojenie. Rada ministrów uchwaliła natychmiastowe wysłanie posiłków na wyspę.

Przesilenie w Austrji.

(Telegraficzne i telefoniczne sprawozd. *Głosu Narodu*).

Praga 10 września (w południe). W artykule p. t.: „Co mógł rząd postanowić?“ omawiają *Narodni Listy* doniesienia o radzie gabinetowej, która odbyła się onegdaj pod przewodnictwem cesarza. Pismo to opowiada raz jeszcze historję rokowań subkomitetu ze szczególnem powołaniem się na polskie źródło i zaznacza przytem, że hr. Badeni, gdy mu w subkomitecie wręczono dokładnie sformułowane postulaty poszczególnych klubów, uznał wiele z nich jako zbyt daleko idące. Na to reprezentanci młodoczescy i słoweńscy jeszcze bardziej skurczyli swe żądania i tak wreszcie doszło do porozumienia.

Nawiązując do tego przedstawienia rzeczy, piszą *Nar. Listy*: „Jeżeli hr. Badeni te gotowe wyniki układów z prawicą przedłożył wczoraj do rozstrzygnienia koronie i nie zapomniał przytem przedstawić, że prawica nie jest skłonną opuścić już chcćby tylko literę z tych układów — wówczas może stać się tylko jedno z dwojga: Albo przyjęcie umówionych warunków, albo ustąpienie gabinetu Badeniego. Do tej pory jednak nie wiedzą ludy Austrji, co postanowiła rozstrzygająca rada gabinetowa“.

Praga 11 września (rano). W artykule zatytułowanym „Obstrukcja“ piszą *Narodni Listy*, że hr. Badeni ma na oku samo tylko państwo, wcale zaś nie interesy stronnictw prawicy, które dla niego są tylko środkiem do złamania oporu obstrukcji i umożliwienia pracy parlamentarnej. Dla Czechów jest jednak zarówno parlament jak i t. zw. konstytucjonalizm obecnie rzeczą zupełnie obojętną. W interesie Czechów leży, by konstytucję grudniową wraz z wszystkiem co do niej należy djabli wzięli. Czechom rozchodzi się, w stosunku do hr. Badeniego, tylko o to, kiedy interes zostanie spełniony, kiedy się Czesi z hr. Badenim na targu spotkają, by wzajemnie wymienić to, czego mu potrzeba, na to czego ma nadto. Podobnież Czesi nie będą sobie łamać głowy nad obstrukcją, jej zwalczeniem i zmianą regulaminu, nad tem niech rozmyślają ci, którym zależy na wprowadzeniu maszyny państwowej w ruch. (Nie można prawdziwie znaleść dość słów niesmaku dla tej zbyt otwartej proklamacji kupieckiego systemu politycznego, którego ofiarą muszą oczywiście paść interesy innych narodowości w Austrji i rozwój autonomiczny, zwłaszcza, gdy delegacja polska może mu tylko swoje niedołęstwo i niebywałą bezradność przeciwstawić! *Przyp. Red.*)

Praga 11 września (rano). Według nadeszłych tu wiadomości, komisja, złożona z trzech członków subkomitetu parlamentarnej prawicy i z dwóch przedstawicieli rządu, a mająca za zadanie opracować projekt zmiany regulaminu izbowego, ukończyła już swoje prace.

Praga 11 września (rano). Kierownictwo niemieckiego stronnictwa w Czechach oświadcza, że pogłoski o wysłaniu przez Niemców czeskich memorjału do liberałów węgierskich z wyrazem przychylnego stanowiska w sprawie ugody z Węgrami, są zupełnie bezpodstawne.

Wiedeń 11 września (rano). Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący Radę państwa na 23 września.

Wiedeń 11 września (rano). *Wiener Allg. Ztg* otrzymała z Budapesztu zapewnienie, że wiadomość podana przez nią o wysłanym memorjale liberalnego stronnictwa w Czechach do liberalnej partji węgierskiej jest mimo wszelkich zaprzeczeń prawdziwa, bo memorandum zostało istotnie wysłane do znamienitszych członków węgierskiej partji liberalnej.

Budapeszt 11 września (rano). W kołach miarodajnych nie wiedzą nic o tem, jakoby Niemcy pragscy wysłali do przywódców węgierskiego stronnictwa liberalnego jakiś memorjał.

Gospodarstwo i handel.

Wyniki zbiorów we wschodniej Galicji. *Rolnik* pisze: Zbiory tegoroczne — ile z dotychczasowych doniesień sądzić można — wypadły we wschodniej Galicji dość licho. Jest to wynikiem niekorzystnych warunków klimatycznych w czasie wzrostu i kwitnienienia zbóż, a po części także skutkiem wilgotnej pory podczas samych żniw. Deszcze ustawiczne, przy wysokiej w ogóle temperaturze, panujące do końca lipca, uszkodziły zboża i tak już liche — powalone i przerosłe trawą i spowodowały w wielu miejscach porośnięcie pszenicy i żyta na pomieci lub w snopach. Żyto w wielu okolicach (Sieniawskie, Halickie) było przed żniwami do tego stopnia powalone, że wyglądało jak przywałkowane. Wskutek tego ziarno dorodne wykształcić się nie mogło. Pszenica wyglądała znacznie lepiej, choć rdzą znacznie zniszczona. Z powodu tego nadmiaru wilgoci, masy chwastów i trawy (mietlicy, perzu i t. p.), zbiór, licząc na kopy, wydaje się średni lub dość dobry, przeważnie licząc 8—10 kóp z morga (wyjątkowo zaś aż 25 do 30 kóp żętej, około Tartakowa w Bełzkim) Wydatek ziarna jest bardzo szczupły; przeciętnie daje kopa 35—50 kg. ziarna, wyjątkowo na Podolu, a gdzieniegdzie tylko miejscami (w Przemyskiem) po 60—80 kilogramów.

Pszenicy ozimej wynosi plon z morga w przybliżeniu średnio około 5—7 q. Jako lepsze możemy zanotować plony w Sokalskiem i Bełzkiem do 12 q., w Przemyskiem 5 do 10 q. (zresztą mniejsze znacznie); na Podolu 7—9·5 q. z morga. Pszenica jara w ogóle znacznie niższe dała plony. Z powiatu mościskiego plony pszenicy najniższe, tylko 2·5—4 q. z morga.

Żyto jeszcze lichsze, niż pszenica. Srednio w największej liczbie miejscowości 4 do 6 q. ziarna — wyjątkowo (w Kossowskiem) do 8 q. Ziarno jest drobne i nikłe. Owies, który się znacznie lepiej zapowiadał, wskutek złej pogody przy żniwach osypał się znacznie i także nie wielki wydatek w ziarnie daje. Najwięcej z Podola z okolic Tarnopola i Trembowli 9—12 q. z morga, mało jednak jeszcze dat pewnych co do tego; podobnież i z jęczmieniem, którego plon także lichy, wyjątkowo do 8 q. z morga dochodzi.

W okolicach górskich dopiero obecnie żniwa się odbywają i z tego powodu dat stamtąd jeszcze nie ma. O ile jednak sądzić można naprzód, to wydajność ziarna i tam nie będzie lepsza. Słoma wszystka, zwłaszcza pszeniczna jest wszędzie tak rdzą zniszczona, że niepodobna jej prawie użyć na paszę, da się to czuć dotkliwie niejednemu. Groch mało gdzie dotąd zebrano, liczą około 5 q. z morga. Koniczyny bardzo ładne dały z drugiego pokosu do 40 q. siana gdzieniegdzie (np. w Przemyskiem). Nie wszędzie je jeszcze zebrano Ziemniaki zaczynają się psuć ogólnie, lub nawet już się częściowo popsuły, „Early-Rose“, zwane także amerykanami, wczesne, zgniły wszędzie prawie. Len i konopie w równinach zebrano już i zbiór przedstawia się bardzo miernie, w górskich okolicach — jak się zdaje — będzie lepszy, ale jeszcze go nie dokonano. Chmiel jest bardzo średni — w wielu miejscach rosa mączna znacznie go uszkodziła.

Pomimo lepszej pogody sierpniowej, która umożliwiła dobrze dokończyć zbiorów, zwłaszcza owsa i koniczyny, powszechnie słychać skargi na nieurodzaj tegoroczny, na psucie się ziemniaków i liche plon innych okopowych, których nie można było należycie z wiosną i w lecie obrobić.

K. M.

Jednoreńskówek ściągnięto do końca sierpnia 57,174.332 złr. Pozostało jeszcze w obiegu 709.029 złr. W sierpniu wpłynęło tylko 1175 złr., gdy w lipcu jeszcze do wymiany 2064 złr. zgłoszono.

Do Kanady. Osoby interesowane w handlu eksportowym do Kanady zechcą się w własnym interesie zgłosić po informacje celne do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Licytacje. Dyrekcja poczt i telegrafów rozpisuje dostawy większych ilości rozmaitych materjałów, które będą rozdzielane wprost wytwórcom. (Szczotki, czapki, paki, worki płócienne, guziki, wyroby blacharskie i t. d.) Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 10 września.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu chęć do kupna była wcale ożywiona ograniczała się jednak do celnych suchych gatunków pszenicy i żyta, które skutkiem tego płacono nawet drożej, podczas gdy wilgotne, porośnięte ziarno, którego coraz więcej się pojawia. tylko po cenach stosunkowo niższych, napotykało odbyt dość trudny. Jęczmień i owies przy niewielkich obrotach stale się w cenie trzymają.

Płacono pszenicę: białą 10·35 do 11·40; czerwoną 10·50 do 11·60 złr.; żółtą 10·50 do 11·50 złr.; żyto 7·90 do 8·50 złr.; jęczmień browarny 7·50 do 8·— złr.; na paszę 6·25 do 6·75 złr., owies 6·35 do 6·80 złr.; owies do siewu —·— do —·—; rzepak 13·50 do 13·75 złr., koniczyna czerwona —·— do —·— złr.; biały —·— do —·— złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·90 do 11·95, loco Ołomuniec 11·— do 11·10, loco Berno-Wiedeń 11·15 do 11·25—, na październik loco Aussig 11·75 do 11·80, cukier w kostkach prima 36·25 do 36.50, secunda 36.— do 36·25 Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·10 do 19·40 Nafta kaukazka transito Trjest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

KURSY KRAKOWSKIE.

Ruble płacą: 127·25 — żądają: 128.—.
Marki płacą: 58.50 — żądają: 59.—.
Franki płacą: 47.30 — żądają: 47.80.

KURSY TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 września (rano). Usposobienie giełdy mało ożywione. Obroty i spekulacje małe.

Akcje kredytowe	364·—	Alpiny	135·80
Węg. akcje kred.	394·50	Renta majowa	102·30
Anglobanki	164·50	Węg. renta koronowa	99·85
Bankvereiny	256·—	Losy tureckie	64·80
Unionbanki	298·—	Bułgary	111·50—111·75
Länderbanki	234·—	Losy Baz.	6·75—7·2[illegible]
Staatsbahny	346·25	Marki papier.	58·70—58·77
Lombardy	86·75	Rubel	1·27—
Nordwestbahny	250·—	Dwudziesto-frankówka	9·52—9.54
Akcje tytoniowe	159·—		

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Biuro Nauczycielskie
„Pilopaideia"
W KRAKOWIE
główny L. 44, linia (A-B)

...a do umieszczenia zaraz:
Nauczycielek-Polek ...minarjum lub bez, z systemem ...ln. szkół normal. i wydziało... — **8 Guwernerów** na ...ad. — **3 Bony-Niemki** ...ykalne. — Kilka **Guwernantek** z jęz. francusk., angiels. ...mieck. i z bardzo dobrą muzyką.

Biuro poszukuje zaraz:
...a jeszcze **Nauczycielek** ...lek z seminarjum i system. ...olnym, tudzież **Nauczyciela-Polaka** z język. niemieck. ... 3 kl. norm., z franc. i z muzyką ... wyjazd do Slavonii. Pensja ... zlr. i koszta podróży. 2534

4¾ Kilo Kawy
...tto, wolne od opłaty za zaliczką ... za przesłaniem z góry należy ...ści, pod gwarancją najlepszy towar. 2295 4 10

...ryk. Mocca, perłówka zlr.	4·75
...ntos, specjalna . . . . „	4·90
...ba, specjalna zielona . „	5·18
...ylon, jasno-zielona . . „	6·35
...ota Jawa, żółta . . . . „	6·30
...rłówka, wyśmienita . „	6·45
...rab. Mocca, ff. aromat „	7·10

...nniki wraz z taryfą cłową **gratis.**
Ettlinger & Co., Hamburg.

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścienkowych i rowerów
Józefa IWANICKIEGO następcy.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.
Cenniki przesyła się franco. 2506

W powiecie Myślenickim
400 mórg
do rozparcelowania
w tem 120 łąk dwukośnych, reszta pole orne, pastwiska i laski. Zgłoszenia przyjmuje *Jan Strycharski* Kraków.
2413 8 10

PIEGI
plamy i inne wyrzuty skórne znikają w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.** Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 2438 6 10
Cena 80 centów.
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" Zygm. Ruckera, dla **Krakowa** w aptece W. Redyka i E. Hellera. **W Brodach** w aptece Leona Kallira.

Fabryka wyrobów masarskich
J. K. KURKIEWICZA
w *Krakowie, Grodzka Nr. 7,*
poszukuje 2483
dwie zdolne sklepowe
Wymagany język niemiecki.

Obszerny sklep
z dużym pokojem, przy placu Dominikańskim L. 3 **do wynajęcia** dla chrześciańskiej firmy od 1 października b. r.
Kamienica w pobliżu Rynku, z komfortem zbudowana i **plac** 1200 sążni, są **do sprzedania.** 2486 4 4
Wiadomość u *F. Lubańskiego* plac Dominikański l. 3.

Organista
...onaty, który kończył Konserwatorjum w Krakowie, na żądanie zdolny jest chór zaprowadzić, **poszukuje posady** zaraz.
Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" 2546 3 4

Dla abonentów „Głosu Narodu".

BIBLJOTEKA
wyborowych
Powieści i Romansów
rocznik V
z premją bezpłatną, znakomitą do wyboru
„Encyklopedja powszechna"
wydania Noskowskiego w Warszawie, 2 grube tomy
albo
„WOJNA I POKÓJ"
hr. Lwa Tołstoja
9 dużych tomów formatu Bibljoteki
kosztuje jak dawniej 8 złr.

Abonenci „Głosu Narodu" mają zniżone mimo tak kosztownej premji na **7 złr.**

Z premją inną to jest „Swobodny lot" Wernera powieść 2 tomowa albo „Nad jeziorem" Józefa Rogosza powieść 2 tomowa, jak w roku przeszłym dla abonentów „Głosu Narodu" **za 6 złr.**

Bibljoteka wyborowych Powieści i Romansów wychodzi od 1 Października.

Dotychczas jest już w V-tym roczniku **ukończona** powieść satyryczno-polityczna, 2 tomowa, ***Józefa Rogosza***

„BLAGIERZY"
jest to powieść uznana przez krytykę za jedną z najlepszych, przedwcześnie zgasłego powieściopisarza, którego pióro zanadto jest znane czytelnikom „Głosu Narodu", byśmy mieli potrzebę rozwodzić się nad jego zaletami.

Dalej wyszły w tym roczniku:
Rozgłośny romans *Jerzego Maldague* **„Piąte: nie zabijaj".**
„Dwie kołyski" *Emila Richebourg'.*
„Sprzysiężenie kobiet" *Karola Monsolet.*
„Lubyca" opowiadanie z ostatniej wojny hercogowińskiej.

W druku **„Miljon ojca Raclot"** powieść, która została nagrodzona przez Akademję francuską.

Prenumerata roczna **8 złr.** (16 marek), półroczna **4 złr.** (8 marek), kwartalna **2 złr.** (4 marki). — W Ameryce **5 dolarów.**

Przy zamówieniach z prowincji proszę dołączyć 50 cnt. na opłacenie poczty.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:
HERBATY Z RĄCZKĄ
„Monopol"
z Magazynu Juliusza Grossego
(założony w r. 1859) **w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.**

Herbata Gospodarska . . . . . zł.	1·60	za ½ kilo netto	Herbata Lian Sin . . . . . . zł.	3·60	za ½ kilo netto
„ Czarna . . . . „	2·—		„ Lian Pin . . . . „	4·—	
„ „ lepsza . . . . „	2·40		„ P. Futschew . . . . . . „	5·—	
„ Nenhao . . . . „	2·80		„ Aromatyk . . . . „	6·—	
„ Victoria . . . . „	3·20		**Okruchy** herbat Nr. 1 . . . . „	1·40	
„ Familijna wyborna . . . . „	3.40		„ „ Nr. 2 . . . . „	1·60	
			„ „ najlepsze . . „	2·—	

Herbata wyborowa w pięknych ½ funtowych ruskiej wagi puszkach blaszanych moskiewskich **z kluczykiem do zamykania** po **zł. 2·— i zł. 2·50.**
Do nabycia we wszystkich główniejszych handlach po tych cenach. 252) 29 0
We Lwowie u A. Szkowrona, plac Marjacki.

Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia u p. **St. Karlińskiego** w **Krakowie, Sukiennice Nr. 28** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 2518

Panienka
uczęszczająca do szkoły, **znajdzie pomieszczenie i rodzicielską opiekę.**
Kraków, ulica Lenartowicza L. 12, I-sze piętro, front.
2425 8 10 **T. Frasińska.**

NAUKI KROJU
podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego **systemu wiedeńskiego:** sukien, żakietek, okryć, rotund i t. d., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką** 2357 **dokładnością.** 6 0
Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty, w zakres toalety damskiej wchodzące.
L. ŁATKIEWICZOWA
Kraków, Mały rynek L. 3, III. p

WILLA
w ślicznem położeniu, przy szosie koło Izdebnika, z pięknym ogrodem owocowym i **20 mrg grunta** w jednej prawie parceli, — jest zaraz pod korzystnymi warunkami
do sprzedania.
Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 2162 0 10

Tanio
są do sprzedania krzewy ozdobne z powodu przeniesienia szkółek w licznej kolekcji silne zdrowe i krzewiste 100 szt 12—1000 szt. 100 złr. Również zakład poleca akacje kuliste 1 szt. 80 ct. 100 70 złr. z dużemi koronami. Klony włoskie na aleje najozdobniejsze i najlepsze silnie rośnie, liść ozdobny i na klimat wytrzymałe, 7-mio letnie do 3-ch metrów wysokie, proste i z pięknymi konarami 100 szt. 50 złr., są także i starsze lipy i kasztany. Agrest olbrzymi, porzeczki, róże, szczepy owocowe i t d. Zakład urządza parki i ogrody, wykonując plany podług najnowszego stylu. Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.
Zakład ogrodniczy **K. Waśniewskiego w Nowym Sączu.** 2547 4 3

Wszechstronnie wykształcony rutynowany 2538 4 5
handlowiec
może przyjąć kierownictwo większego interesu. Bliższych szczegółów udzieli WP. Strycharski Adm. „Głosu Narodu".

Udzielam lekcyj gry na fortepianie
oraz konwersacji francuskiej i niemieckiej pod bardzo korzystnymi warunkami. 2587 4 4
Zgłoszenia pod literą „N." przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Agronom
kawaler, z dłuższą praktyką, z najlepszemi poleceniami **poszukuje posady zarządcy** większego majątku od 1 Października lub 1 Stycznia. — Zgłoszenia do handlu Wgo J. Zaplatalskiego, Kraków, **Rynek 36.** 2625 2 3

800 mórg
obejmująca wieś,
w czem 360 mórg roli w wysokiej kulturze i **bardzo dobrej glebie,** 120 mórg **pięknych, słodkich łąk** reszta las sosnowy — dobre budynki, gorzelnia, młyn amerykański, 1 kilometr od stacji kolei w powiecie Rawskim — jest z długiem bankowym 65,000 zaraz **tanio**
do sprzedania.
Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu". 1835 8 10

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY ważnego od dnia I maja 1897 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):
5·13 rano poc. mięsz. Nr. 1625 z Krakowa (p. Zwierz.), 5·28 rano poc. mięsz. z Zwierzyńca, 5·30 rano poc. miesz. Nr. 1032 z Podgórza Płasz., 5·37 rano poc. miesz. Nr. 1032 z Podgórza przystanku ***do Oświęcima***; ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia. — 6.00 rano poc. osob. Nr. 25 z Krakowa ***do Suchy,*** ma połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska. — 6 31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa, 6·38 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk;*** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż, a od 1 maja do 30 września do N. Sącza, od 25 czerwca do 15 września aż do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów. — 8·10 rano poc. osob. Nr. 23 z Krakowa ***do Mszany dolnej,*** kursuje od 25 czerwca do 15 września. — 8.40 rano poc. osob. Nr. 15 z Krakowa, 8·54 rano poc. osob. Nr. 15 z Podg. Płasz. ***do Tarnopola,*** ma połącz. w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dembicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego. — 9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (przez Zwierzyn.), 9·19 ran. poc. miesz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca, 9.22 przed połud. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Płasz., 9·29 przed południ. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-przyst. ***do Husiatyna*** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz. — 11.00 przed południ. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa, 11.15 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Pł. ***do Podwołoczysk,*** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Now. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec. — 12.20 w połud. poc. mięsz. Nr. 461 z Krakowa, 12.35 po południ. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa ***do Wieliczki.*** — 2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa ***do Lwowa,*** ma połączenia w Tarnowie do Stróż, Jasła i N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, a we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy. — 3·25 popołud. poc. mięsz. Nr. 1005 z Krakowa, 3·39 popołud. poc. mięsz. Nr. 1005 ze Zwierzyńca, 3·41 po poł. poc. mięsz. Nr. 1034 z Podgórza-Płasz., 3·48 popoł. poc. mięsz. Nr. 1034 z Podgórza przystanku ***do Oświęcima,*** ma tam połącz. do Wiednia i Wrocławia. — 6.40 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa, 6·49 wieczór pociąg osob. Nr. 17 z Podgórza Płasz. ***do Tarnowa,*** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do N. Sącza. — 7·35 wiecz. poc. miesz. Nr. 1631 z Krakowa (p. Zwierz.), 7·50 wiecz. poc. misez. Nr. 1631 ze Zwierzyńca, 7·52 pociąg osob. Nr. 1016 z Podgórza Płasz., 7·59 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przyst. ***do Chyrowa*** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. — 8·30 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa, 8·41 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza Płasz. ***do Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa. — 9.15 wiecz. pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa, 9.23 wieczór poc. pospieszny Nr. 1 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,*** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja. — 10.55 w nocy pociąg osobow. Nr. 11 z Krakowa, 11.05 w nocy poc. os. Nr. 11 z Podgórza Płasz. ***do Podwołoczysk,*** ma połącz. w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszow. do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Rawy ruskiej. Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Betzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):
4·25 rano, pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa, 4.40 rano poc. osobow. Nr. 12 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od Nowego Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż. — 6·10 rano poc. osobowy Nr. 1017 do Podgórza przystanku, 6·15 rano poc. osobow. do Podgórza Płasz., 6·21 rano poc. mięsz Nr 1602 do Zwierzyńca, 6 36 rano poc. mięsz. Nr. 1602 do Krakowa (p. Zwierz.) ***ze Stanisławowa*** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa. — 6.52 rano poc. pospieszny Nr. 2 do Podgórza Płaszowa, 7.00 rano poc. pospiesz. Nr. 2 do Krakowa ***z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,*** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja — 8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza Płaszowa, 8.45 rano poc. osob Nr. 18 do Krakowa ***z Tarnowa,*** ma połączenie w Tarnowie od Now. Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki. — 9·14 rano poc. osobow. Nr. 26 do Podgórza Płasz, 9·30 przed południ. poc. osob Nr. 25 do Krakowa ***ze Suchy.*** — 10.38 przed poł. poc. mięsz. Nr. 1033 do Podgórza przyst., 10.44 przed południ. poc. mięsz. Nr. 1033 do Podgórza Płaszowa 10.49 przed południ poc. mięsz. Nr. 1606 do Zwierzyńca, 11.05 przed poł. poc. mięsz. Nr 1606 do Krakowa (przez Zwierz.) ***z Oświęcima.*** — 10.59 przed południ. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Płasz., 11.15 przed południ. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa ***z Wieliczki.*** — 2.24 po południ. poc. pospieszny Nr. 6 do Krakowa ***ze Lwowa*** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. — 2.40 po południ. poc. osobow. Nr. 14 do Podgórza Płaszowa, 2.53 po południ. poc. osobow. Nr. 14 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączen. w Przemyślu z Mezö Laborcz, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa. — 4.19 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza przystanku, 4.25 po południ. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza Płasz., 4.31 po poł. poc. mięsz. Nr. 1634 do Zwierzyńca, 4.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 1634 do Krakowa (przez Zwierzyniec) ***z Husiatyna*** przez Stryj, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę, ma połączenie w Suchy do Żywca i Zwardonia. — 6.00 wieczór pociąg osob. Nr 16 do Podgórza Płasz, 6·10 wieczór pociąg osob Nr. 16 do Krakowa ***z Tarnopola,*** ma połączenie w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płasz. do Suchy i N. Sącza. — 6.33 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Płasz., 6.50 wieczór poc. mięsz. Nr. 464 do Krakowa ***z Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do Nowego Sącza, w Podgórzu Płasz. do Kalwarji, Wadowic. Suchy, N. Sącza N. Zagórza. — 7·40 wieczór poc. osobowy Nr. 24 do Krakowa ***ze Mszany dolnej,*** kursuje od dnia 25 czerwca do dnia 15 września. — 8.54 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1035 do Podgórza przystanku, 9.00 wiecz. poc. mięsz. Nr. 1035 do Podgórza Płasz, 9.06 wieczór pociąg mięszany Nr. 1604 do Zwierzyńca, 9.22 wieczór pociąg mięsz. do Krakowa (przez Zwierzyniec) ***z Oświęcima,*** ma w Skawinie połączenie od Kalwarji, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Płaszowie do Lwowa. — 9.31 w nocy pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza Płaszowa, 9.38 noc pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa ***z Podwołoczysk.*** ma połączenia w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dembicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i Nowego Zagórza.

Rozkłady Jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej i u konduktorów przy pociągach.

MNÓSTWO książek do nabożeństwa — KILKADZIESIĄT wzorów listew na ramy — SETKI ramek gotowych, formatu gabinet. i wizytowego z rozmaitego materjału — TYSIĄCE medalików i krzyżyków srebrnych i zwyczajnych — MILIONY obrazów i obrazków świętych, oraz gotowe PASSEPARTOUT do tychże — do nabycia **w specjalnym składzie artykułów dewocyjnych**
KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO „pod Aniołem" Kraków, plac Marjacki 8.
W niedziele i święta handel zamknięty. 2501

Na sklep lub bióro
OBSZERNY LOKAL

składający się z 4 ubikacyj frontowych i 3 od podwórza, **przy ul. Szewskiej**, tuż przy Rynku

do wynajęcia. 2508

Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego przy ul. św. Anny.

Jąkania i wszelkich wad w mowie

oducza

Leon Stępowski

Art. Dramat. Teatru miejskiego

w Krakowie, przy ulicy Długiej Nr. 13.

Niedołężne i nierozwinięte umysłowo dzieci przyjmuje na naukę i pomieszkanie — oraz opiekę ojcowską pod okiem specjalisty lekarza.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj wszelkich udziela: **Bióro komisowo-rolnicze WP. Jaraczewski i Spółka** w Krakowie, Rynek główny Nr. 33. 1562 16 16

Na sezon jesienny i zimowy

nadeszły już DO MAGAZYNU MÓD

Aleksandry ŁUSZCZYŃSKIEJ

Kraków, Grodzka L. 2, I-sze piętro

najnowsze MODELE KAPELUSZY damskich i dziecinnych i poleca **ubrane eleganckie**

kapelusze damskie
od 3 złr. 50 ct. 2400

Bajecznie tanie ceny — Bajecznie tanie ceny

Śmierć myszom. — Śmierć szczurom.



Jedyna niezawodna

TRUCIZNA
na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.

1 Klgr. trucizny 2 złr., $4\frac{1}{2}$ Klgr. złr. 7·50. 2505 99

Składy w większych aptekach i drogueriach.

Dobry BULJON z dziczyzny

kilo 4 złr.

do nabycia u Antoniego Fleischmanna

„Dom zdrojowy" w Krynicy. 2656 1 5

POSADZKI CEMENTOWE

w różnych wzorach i kolorach do kościołów, kaplic, sal, łazienek, kuchen, korytarzy, sieni i t. p. oraz

Wyroby betonowe

poleca

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Meus, Górski i Sp.

Kraków, Rynek kleparski Nr. 15.

Cenniki opłatnie na żądanie. 2654 1 10

KOTWICZNE

LINIMENT. CAPSICI COMP.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. **Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze krótko a węzłowato żądać:**

— Richtera Liniment. z „kotwicą" —

i tylko butelki, opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą", uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Zaraz

potrzeba **chłopca zamiejscowego** do handlu korzennego w Krakowie.

Wiadomość: ulica Bracka Nr. 4 w Krajowem Towarzystwie. 2650 1 3

Zdolny subjekt fryzjerski

z elegancką prezencją zostanie przyjęty. **K. Ryżmanowski ulica Szewska 2, Kraków.** 2651 1 2

Kupiec rutynowany

w sile wieku, mogący złożyć złr. 400 kaucji, **poszukuje posady** administratora, dysponenta, kasjera lub buchaltera. Reflektanci raczą złożyć piśmienne warunki w biurze adwokata Dra **Antoniego Dobiji** w Krakowie, plac Franciszkański. 2652 1 3

Handel korzenny **J. Podbudkiewicza** Kraków, ul. Sławkowska 15 — przyjmie **praktykanta.** 2648 1 3

Pierwszeństwo ma, który już był w handlu

Potrzebny jest

praktykant

do fabrycznego biura.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. pod B. 200. 2655 1 3

Oranzerja Woysławska

poczta Rzochów

ma na sprzedaż **200 sztuk wazonów** dekoracyjnych, wysokości od 1 metra do 5 metrów. Porozumienia się na miejscu. 2634 1 3

Winogrona

wyborowe i trwałe tak do kuracji jakoteż deserowe 4 i pół kilo franco 2·20 do 2·50.

Odbiorcom 25—50 kilo koleją liczy się odpowiednio taniej.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt IV Bastya-Utcza 20. 2653 1 4

Ekspedytorka pocztowa

poszukuje posady od 1-go października r. b. Zgłoszenia: Z. D. poste restante Mościska. 2638

2 praktykantów

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym, galanterji, delikatesów i win 2645

Leona Kąkola w Kalwarji.

Ziemniaki

do jedzenia i dla gorzelń **zakupuje** i najwyższe ceny płaci **Stanisław Gurgul** w Krakowie. 6 12 2193

Publiczne Oświadczenie!

Podpisany **Zakład dla malarstwa portretowego,** ażeby uniknąć oddalania swych znakomitych artystycznie uzdolnionych pracowników i tylko módz im dać zatrudnienie, postanowił zrzec się **ale tylko na krótki czas, t. j. aż do odwołania** wszelkiego zysków i korzyści.

Dostarczamy więc:

tylko za złr. 7·50 w. a.

t. j. za połowę zaledwie wartości kosztów wykonania

Portret naturalnej wielkości
(POPIERSIE)

w pysznych eleganckich czarno-złotych ramach barokowych

którego rzeczywista wartość **najmniej 40 złr. przedstawia.**

Kto zatem pragnie, czy to swój, czy portret żony, swych dzieci, rodziców, rodzeństwa, albo innych drogich **nawet dawno zmarłych krewnych lub przyjaciół** posiadać, niechaj, nam prześle tylko fotografję, **mniejsza w jakiej postawie,** a otrzyma w 14 dniach portret, z którego z pewnością **będzie w najwyższym** stopniu ucies ony i zadowolony.

Skrzynka na przesyłkę port etu po cenie kosztu.

Zamówienia z załączeniem fotografji, — którą się zwraca bez uszkodzenia — przyjmuje **tylko do odwołania** po cenie powyższej za zaliczką lub nadesłaniem z góry należytości.

Porträt-Kunst-Anstalt „KOSMOS"

Wien, Mariahilferstrasze 116.

Ręczy się za znakomite, sumienne wykonanie i naturalne podobieństwo.

Niezliczone uznania i podziękowania stoją otworem dla każdego do przejrzenia. 2647 1 12

Znana kuchnia wyborna we własnym zarządzie. Obfity bufet.

Niniejszem mam zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym zaprowadziłem wyłącznie

Piwo Pilzneńskie

z browaru mieszczańskiego marki B. B.

Polecam również znakomity wystały **porter** angielski, **kawior, wina** krajowe i zagraniczne etc. etc.

Z poważaniem

A. FRASS
dawniej J. Mosz.

2558 3 3

Wysprzedaję ROWERY 2511

pozostałe z tego sezonu **po bardzo niskiej cenie** gotówką. Jest również kilka **używanych** rowerów od 45 złr. **do sprzedania,** dwa prawie nowe i jeden damski.

M. NIEMETZ, Kraków, Sukiennice 30.

Najpiękniejszych

prawdziwych Haarlemskich Hyacentów, Tulipanów, Narcyzów, Krokusów i innych cebulek kwiatowych, jak również najlepszych nasion gospodarczych, warzywnych i kwiatowych do wysiewu jesiennego i wczas na wiosnę — dostarcza



ZAKŁAD OGRODNICZY
Ludwika Freegego
W KRAKOWIE.

Główny ilustrowany cennik wiosenny i cennik jesienny przesyłam darmo i opłatnie.

Ceny jak najniższe. 2166 6 0

TOWARY TYLKO NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

F. KOSIBA

w Krakowie, rynek główny Nr. 23, (I-sze piętro),

nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894,

poleca swój

Skład Sukien Męskich,
cywilnych i wojskowych, 816 33 0
jakoteż i stroje narodowe.

Nadmieniam, że otrzymałem **świeży transport materjałów jesiennych** z fabryk krajowych i zagranicznych z pierwszej ręki mogę przeto wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności zadość uczynić.

Ceny najumiarkowańsze.

Do wydzierżaw

każdego czasu wie $2\frac{1}{4}$ morga obszar żerja i inspektami kach Nr. 76. 26

Une franç

(bonne supérieure) ch s'adresser au bu

M-e Stéph *rue Długa N.*

Kawiarn

elegancko urządzona, miejscu, przy targow z powodu słabości właś każdego czasu **do sp nia.** — Wia omość św. Marka L. 20, w m Trojanowskiego.

4 PARCE
budowlan

w rozmiarze około 440 Helcla, pojedynczo lub r

do sprzedan

Planik sytuacyjny wraz żna przejrzeć w Ad »Głosu Narodu«.

Kilkadziesi tysięcy

w mniejszych i większ tach **do wydzierża** na pewną hypot Wiadomość: Jan Strych ków, Jagiellońska 7.

Introligatorski Tow

zdolny do robót w więks tjach, na maszynie do ręcznego stemplowania nych przytrafić się mog ko w zakładzie większym, **stałe miejsce w War** Sto-Krzyżka Nr. 9.

Poszukuję się do
KAMIENIC

z ogródkiem, w zdrowej Krakowa za dopłatą 8—1 cy — z długiem tylko Łaskawe zgłoszenia z do Opisem warunków przesy w administr. „Głosu Narod „M. R. Kamienica".

Osoba młoda

inteligentna, z dobrej znająca się na gospodars mowem, z zamiłowaniem jąca chorych, **poszuk** powiedniego **miejsca** albo też na wyjazd za g Łaskawe zgłoszenia pod „E. J. N. 369" poste Kraków za okazaniem k 2636 1 3

Do wynajęc

od 1-go października mie przy ulicy Stachowskiego dom na lowo Nr. 101 o Granicznej: 26 3 pokoje, przedpokoj i ku 2 pokoje, przedpokoj i ku 1 pokój, przedpokoj i kuc Stajnia na 3 konie i woz

Przyjmie się pa

z dobrem wychowaniem, rezcania na pobycie (ale kacji i do przygotowania dzieci 7 i 8 letnich do le nauczyciela. Objaśnienia list Adres: **Dwór Łukowica** Limanowej. 2641

AKADEMI

poszukuje lekcyj (udziela i muzyki) w Krakowie (Pod za wikt i mieszkanie. Pr łaskawe pisać w biurze. Ad „L. W. H. poste rest. B lub w Administr. „Głosu Na 2640 1 3

Nowość

TUTKI CYGARETO

„IRIS"

z najlepszej bibułki franc poleca

Towarzystwo wyrobów pap w Krakowie. — Lrob żądanie darmo i opłatn nższe od innych, przy wie odbiorze rabat. 2575

Brzytw
szwajcarskie
Arbenz
53 0 poleca 25
W. HALSK
Kraków, Sukiennice.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie